

# KURJER WILEŃSKI

wraz z Kurjerem Wileńsko - Nowogródzkim

## Chyba gazety kłamią

Jakże często niestety u nas w Polsce zdarza się czytać w pismach codziennych nieprawdopodobne rzeczy na temat nieumiejętności znalezienia się na wysokości zadania, nieumiejętności wyzyskania najprostszymi sposobami, jakie przed nami są wszędzie dookoła. Świętą prawdą może się wydać powiedzenie, że pieniądze leżą na ulicy, trzeba tylko pójść i wziąć.

Chyba, że gazety piszą nieprawdę. No, ale jeżeli tak jest, to Panowie Czytelnicy, apelujemy do waszych sumień obywatelskich. Nie chcemy nikogo wprowadzać w błąd. Przysyłajcie jaknajprędzej sprostowania. Jeżeli jesteście specjalistami z poruszanej przez nas dziedziny, napiszcie jak się ta rzecz naprawdę przedstawia. Ważne milczenie budzi niepokój. Piszcie, prosimy Was o to gorąco! Chcemy, aby każdy przeczytał ten nasz apel, bo inaczej gotów powiedzieć: „Ech, chyba gazety kłamią”!

Dziś na str. 3 drukujemy reportaż „Dziśnienszczyzny, reportaż ze wsi, która trudni się osobliwym przemysłem.

Zbójnictwo i złodziejstwo zawodo- we!

Egzotyka — powie ktoś z błyskiem w oczach, błyskiem zachwytu, który w danym wypadku jest zupełnie nie na miejscu.

„Ech, chyba gazety kłamią!” — Ilekce ważąc odezwie się sceptyk. I my byśmy też woleli, żeby to było kłamstwo. Sami w to wierzyć nie chcemy! Ale sprawdzimy, jeszcze zobaczymy!

Tymczasem zaś skoro już mowa o tym warto zwrócić uwagę jak u nas w Polsce wygląda sprawa najważniejszego, podstawowego surowca w każdym przemyśle, nie wyłączając „przemysłu” zbójnickiego, sprawa żelaza.

Wszystcy wiemy, że importujemy żelazo i rudy żelazne zwłaszcza w lepszych gatunkach, że cierpimy na brak pokładów wysokowartościowych rud żelaza.

Co o tym pisze „Polska Zachodnia” organ zdawałoby się dostatecznie poinformowany o sprawach górniczych, hutniczych i przemysłowych. W numerze niedzielnym pod tytułem: „Na co Śląsk winien zwrócić uwagę?” czytamy o żelazie na Wołyniu. Jest to ciekawy reportaż wysłannika „Polski Zachodniej”, oparty na fachowych danych.

Dowiadujemy się tam:

Są poważne dane, aby wnioskować, że 800—1200 lat temu Polska była najpoważniejszym eksporterem żelaza w Europie.

„Hutnictwo” to było marnotrawstwem rudy i drzewostanu. Hutnik wykorzystywał zaledwie 7 proc. zawartości żelaza i szlaka po ówczesnych piecach zawierała jeszcze pełne 37 proc. żelaza.

Przeło nawet taka szlaka jest zupełnie dobrym materiałem hutniczym dla nowoczesnych pieców, gdzie w odchodzącej szlacie nie znajduje się nawet 1,5 proc. żelaza.

Znacznie większą rolę mogą odegrać w śląskim życiu gospodarczym wielomilionowe zapasy rudy w trzech zasadniczych odmianach: ruda darniowa, limonit żelazny gliniasty oraz brunatna ruda żelazo-manganowa.

Wszystkie trzy rodzaje tej rudy znajdują się na Wołyniu przy czym ruda brunatna żelazo-manganowa jest idealną dla najlepszych gatunków stali. Analiza laboratorium Wspólnoty Interesów z dnia 15. IV wykazuje: Fe

(żelazo) = 44,5%, Mn (mangan) = 8,70%, P (fosfor) = 0,05%, Si 02 (krzemionka) = 6,0%, Al 2 (glin) = 1,27%, Co 0 (wapień) = 1,75%, Mn 0 (tlenek mang.) = 0,25%, Zn (cynk) = 0,08%, siarki i ołowiu — zupełny brak.

Al:

Sposoby poszukiwań za rudą są w chwili obecnej tak samo prymitywne jak sposoby hutnicze naszych prao-ców z czasów Bolesława Chrobrego. O tych sposobach właśnie mam zamiar pogadać.

Historia stara i smutna. Znam kilka nauce wypadków jednorobniczych: Do wielkiego Żyda warszawskiego przyjeżdża „rudziarz” z poufnym listem starohebrajskim od małego Żyda w Równem. Jest nowa ruda, TUŻ przy kole. (To TUŻ znaczy 14 kilometrów, jak potem okaże się). Są próbki, za tydzień są analizy. Za dwa tygodnie wielki Żyd z Warszawy pachtuje przez małych Żydów w Równem teren od chłopów, angażuje przygodnie inżyniera z bezrobotnych emigrantów rosyjskich za 200 zł miesięcznie i stawia piec prażalny, oraz zaczyna kopać rudę odkrywając łopata. Rośnie kupa rudy przy piecu, rosną sumy wydawanych przez przemysłowców weksli, jest jeszcze gotówka na wypłatę. Wszyscy są zadowoleni...

Dwa tygodnie później zaczyna się tragedia. Brak drzewa na prażalce.

— Co, na Wołyniu brak drzewa! Tak, proszę Państwa. Na Wołyniu trudno dostać drzewa dla celów przemysłowych. Od dawna należy sprawa dążyć węgiel kamienny. Wypada taniej, ale organizacja sprzedaży węgla dopiero teraz powstaje. Za dwa lata do węgla ludność „przyzwyczai” się, ale teraz trudno i o drzewo i o węgiel. Nie w mieście powiatowym, naturalnie ale tak 15—20 kilometrów od kolei. A rudy znowu nie znalazły się w centrum miasta Równego.

Dwa miesiące później przedsiębiorca robi bilans i „dębieje”: Przez dwa miesiące czasu wystał na Śląsk 500 ton rudy. Więcej łopatać nie wykopiesz i furmanką chłopską nie przywieziesz. Kolejki położyć nie wolno, chłopci nie zgadzają się, władze nie mają prawa. Ceny za robociznę wzrosły trzykrotnie dzięki monopolowi „miejscowych”. Nie wolno brać robotników nawet ze wsi sąsiedniej. Jeżeli jest zła pogoda chłopci wcale nie wożą rudy, jeżeli jest dobra pogoda chłopci pracują u siebie na polu i również nie wożą rudy. Przez wóz kolejną kosztuje 40% ceny rudy loco Śląsk. Przewóz furmanką do stacji ok. 30% tejże ceny. Drzewo opałowe na prażalnię zjada resztę, na robociznę nie pozostaje nic.

Przeciętna strata jednego takiego „interesu” wynosi 25.000 złotych. I tak długo, jak do rzeczy będą brać się osoby o kapitale 25.000 złotych bez zapewnienia sobie poparcia władz, bez baraków dla obcych robotników i bez położeń kolejki dojazdowej i własnych koni pociągowych lub lokomotywy każda próba eksploatacji rudy na Wołyniu będzie się kończyć plają.

Istnieją w Polsce kopalnie rudy, zatrudniające 400 osób personelu, wydobywające 4.000 ton miesięcznie, a zdolne wydobyć 8.000 ton, gdyby nie mała zdolność przewozowa wąsko torówki. Taka kopalnia daje zysk. Taka kopalnia jest minimum tego, do czego dążyć się powinno. Dla założenia takiej kopalni na Wołyniu potrzebne są tak kapitały jak i wyjątkowa przychylność władz.

Aha, potrzebne są kapitały! Na prawdę pora by już o tym było wie-dzieć.

Specjalista z „Polski Zachodniej” oblicza, że na założenie intratnej kopalni rudy na Wołyniu potrzebną jest kapitał 668 tysięcy złotych.

Tyle potrzeba, aby kopalnia się opłacała.

Bilans TAKIEJ kopalni wyglądałby zupełnie inaczej niż przy amatorskich próbach obecnych.

Koszt właściwego wydobycia jednej tony rudy surowej nie przekracza 2 (słownie: dwóch) złotych.

Polsce brakuje milion ton rudy rocznie.

Tona rudy wołyńskiej loco Śląsk kalkułowalaby się z prażeniem i przewozem 13 zł. 70 gr.

Autor artykułu oblicza, że na uzyskanie takiej ilości rudy trzeba by uruchomić 15 kopalni na Wołyniu. Ze w ten sposób w kraju pozostałoby około 20 milionów złotych, a połowę tej sumy zainkasowałaby Polska B.

Czy opłacałby się taki interes przedsięwzięciom?

„Polska Zachodnia” twierdzi, że zysk wynosiłby około 10 zł. na każdej wydobytej tonie rudy czyli w ciągu roku prawie 100 proc. włożonego kapitału. 100 proc., bagatel!

Fachowiec z „Polski Zachodniej” wyciąga stąd wstydlive wnioski:

Naturalne jest, że wcale taka kopalnia nie jest kopalnią złota! są na świecie i w kraju więcej rentowne interesy. Brak nam jednak rocznie jakie MILION ton rudy własnej. Potrzeba więc założyć 15 kopalni. Około 20 milionów złotych pozostanie w kraju, po łowa tej sumy zasili część Polski „B”.

Kropka w morzu! No, nie zupełnie...

Obecnie ładny kocioł na Wołyniu, 15 kilometrów od miasta, kosztuje 50 groszy ale z odniesieniem do mieszkań kupującego i z grawitacyjnym pocatunkiem w ładną buzię dziewczyny, o ile naturalnie jest ładna. Spróbujcie więc teraz panowie przemysłowcy ze Śląska, sprzedać ojcu tej dziewczyny białą cynkową na pokrycie chałupy. Jaka cena będzie mu odpowiadać i jakie warunki płatności!

Dalej następuje przekonywujący dowód, że Śląskowi opłaci się podnieść zdolność płatniczą ludności Polski B. we własnym interesie handlowym, i że dla Wołynia nawet część tej drobnej sumy 20 milionów złotych pozostałych w kraju to wielki pieniądź.

Już sam nie wiem, co tu jest wielką sensacją, czy wieś zbójnicka w Dziśnienszczyźnie, czy ta ruda żelazo-manganowa na Wołyniu, czy to, że dla śląskich przedsiębiorców łączenie zagospodarowania i zainwestowania Polski B. z własnym interesem jest dotychczas rewelacją i nowością nie oczekiwaną.

Chyba to ostatnie, albo w ogóle gazy kłamią.

### P. wicepremier Kwiatkowski w Gdyni

GDYNIA, (PAT). — Wczoraj o g. 8.30 rano przybył do Gdyni p. wicepremier inż. Eugeniusz Kwiatkowski w towarzystwie wiceministra skarbu Kajetana Morawskiego, dyr. dep. ogólnego Martina i jego zastępcy Janusza Rakowskiego.

Program pobytu p. wicepremiera przewiduje przed południem zwiedzenie nowych inwestycji miejskich i portowych, popołudniu zaś szereg konferencji ze sferami gospodarczymi i w sprawach miasta, portu oraz ogólnej sytuacji gospodarczej rejonu morskiego.

Wicepremier Kwiatkowski po zwiedzeniu inwestycji miejskich i portowych, jako inicjator i przewodniczący komitetu budowy pomnika zjednoczenia ziem polskich w Gdyni wziął udział w konferencji poświęconej przyspieszeniu realizacji tego dzieła. Pomnik ten ma stać na końcu budującego się mola południowego.

Popołudniu wicepremier Kwiatkowski przybył na konferencję z przedstawicielami miejscowych sfer gospodarczych, która zorganizowana została w izbie przemysłowo-handlowej. Na konferencji tej komisarz rządowy Sokół — dyr. urzędu morskiego inż. Legowski oraz prezes izby przemysłowo-handlowej Tor zreferowali sytuację w mieście, porcie i życiu gospodarczym regionu oraz przedstawili wicepremierowi postulaty i potrzeby miasta i portu. W wygłoszonych referatach jako naczelne zagadnienie wysunięty został problem budowy kanału przemysłowego w Gdyni.

Ustosunkowując się do występujących referatów wicepremier Kwiatkowski przedstawił podstawowe założenia polityki gospodarczej państwa, podkreślając m. in., że rząd czyni wszystko, by zapewnić Gdyni dalszy, konieczny rozwój.

### Min. Kościłkowski w Krakowie

KRAKÓW, (PAT). — Wczoraj o godz. 10.15 przybył do Krakowa samolotem z Warszawy p. min. Op. Społ. Zyndram-Kościłkowski.

Po przybyciu do Krakowa p. minister odbył dłuższą konferencję z p. wojewodą Gnońskim.

## Niemcy szukają porozumienia z Francją

PARYŻ, (PAT). Od tygodnia już prasa francuska podaje informacje, pochodzące przeważnie z kół dyplomatycznych Berlina, jakoby niemieckie koła kierownicze skłonne były na wiazać rozmowy polityczne z Francją i Anglią na temat paktu zachodniego i to, że w związku z tym należy

oczekiwać nowej inicjatywy niemieckiej w tym względzie.

Pogłoski te, jak dotychczas zostały potraktowane przez opinię francuską z dużą rezerwą, jakkolwiek fakty, a mianowicie pobyt w Paryżu ambasadora francuskiego w Berlinie Francois Poncet, oraz zapowiedź wizyty

dr. Schachta, nadawałyby im pewne uzasadnienie.

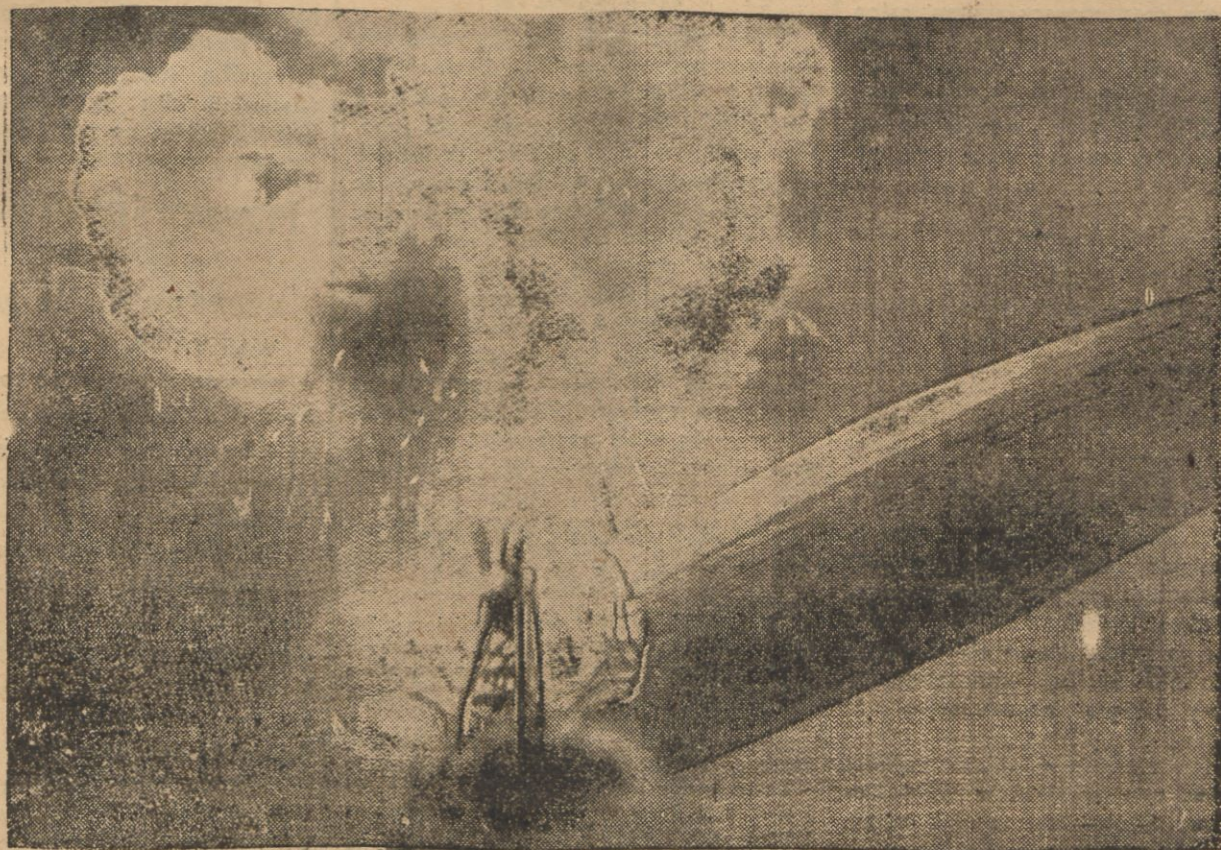
Korespondent berliński „Le Jour” donosi, że rząd Rzeszy w porozumieniu z Rzymem przedłożył ma w najbliższym czasie w Paryżu i Londynie nowe konkretne propozycje na temat zawarcia paktu zachodniego. O zamiarach tych miał zostać poinformowany ambasador Francois Poncet przez podsekretarza stanu na Wilhelmstrasse p. von Mackensena już w ubiegłym tygodniu.

Jakkolwiek niemieckie biuro informacyjne wczoraj popołudniu oficjalnie zaprzeczyło informację jakoby von Mackensen przedłożył ma jakikolwiek konkretne propozycje co do paktu zachodniego, nie mniej jednak w Paryżu oczekują, iż po koronacji i po zakończeniu konferencji imperialnej należy oczekiwać podjęcia rozmów dyplomatycznych angielsko-niemieckich i francusko-niemieckich.

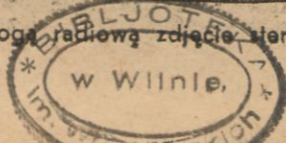
Korespondent berliński „Paris Midl” stwierdza, iż w kołach politycznych stolicy Rzeszy mówi się znów wiele na temat możliwości porozumienia z Francją.

### Woj. Sokółowski w Warszawie

WARSZAWA, (PAT). — Przybył do Warszawy w sprawach służbowych wojewoda nowogródzki p. dypl. Sokółowski.



Przełazane drogi, zdjęcie Harowa ca Hindenburg po katastrofie.





# W drugą rocznicę zgonu Marszałka Józefa Piłsudskiego

## Przepisy porządkowe podczas uroczystości żałobnych 12 maja

W związku z uroczystościami żałobnymi w dniu 12 maja r. Komenda Miasta Wilna podaje:

Celem utrzymania porządku, przedstawiciele oraz delegacje organizacji społecznych, chcących wziąć udział w na bożeństwo proszeni są o przybycie do Bazyliki najpóźniej do godz. 9.40. Sztandary organizacji, stowarzyszeń społecznych oraz akademickich ustawiają się w szpaler po obu stronach nawy głównej Bazyliki.

Na uroczystości oddania hołdu na Rossie w dniu 12 bm. Komenda Miasta zarezerwowała miejsca, jak niżej:

Wewnątrz cmentarza wzdłuż głównego muru — dla sztandarów organizacji, stowarzyszeń społecznych oraz akademickich, przy czym na cmentarz wejść mogą, ze względu na szczupłość miejsca, jedynie chorągwie ze sztandarami, sztandary te pozostają tam do końca całej uroczystości. Zajęcie miejsc do godz. 19.45.

Miejsce po lewej (pln.) stronie cmentarza przeznaczona jest dla najwyższych przedstawicieli władz państwowych rektora i senatu USB oraz przedstawicieli władz samorządowych m. Wilna. Delegac

je z wieńcami od tych instytucji — na czele. Zajęcie miejsc do godz. 20.30.

Miejsce po prawej (płd.) stronie przeznaczone jest dla rodzin osób wojskowych — na prawo od „Rodziny Wojskowej” — miejsce dla rodziny urzędniczej i policyjnej (tylko żon i dzieci, przepuszczanych przez organa bezpieczeństwa za okazaniem legitymacji osobistych). Zajęcie miejsc do godz. 20.20.

Miejsce dla Polaków z zagranicy — na chodniku po drugiej stronie ulicy na przeciwko rodzin osób wojskowych. Zajęcie miejsc do godz. 20.10.

Miejsce dla organizacji społecznych — na chodniku po drugiej stronie ulicy naprzeciwko władz państwowych i samorządowych. Zajęcie miejsc do godz. 20.10. Obok miejsc dla prasy.

Młodzież szkolna i akademicy ustawiają się na wzgórzach naprzeciwko cmentarza w-g dyspozycji swych władz i organów bezpieczeństwa. Zajęcie miejsc do godz. 20-ej.

Po przekroczeniu wskazanych godzin ze względu na powagę uroczystości, na rezerwowane miejsca — nikt wpuszczany nie będzie.

### Porządek szkolnych uroczystości żałobnych

Wtorek, dnia 11 maja 1937 roku.

Godz. 8.00 — zbiórka na dworcu kolejowym, w sali II klasy delegacji szkolnych (ilość uczniów i nauczycieli dowolna) z tych szkół, które zgłosiły wyjazd szkolnych delegacji sztandarowych i opłaciły za przejazd.

Godz. 8.30 — 9.45 — przejazd koleją Wilno — Żułów.

Godz. 10.00—11.00 — Nabożeństwo. Godz. 11.00—11.30 — Drugie śniadanie w obozie harcerskim.

11.30—12.45 — Zwiedzanie Żułowa.

Godz. 13.00 — 14.45 — Przejazd koleją Żułów — Wilno.

Z dworca delegacje udają się bezpośrednio do domu.

Godz. 18—20 — W kinie „Pan” film — fragmenty z pogrzebu Marszałka Józefa Piłsudskiego. Mogą być w kinie tylko delegacje szkolne po 4 osoby ze szkoły. Wejście bezpłatne.

Środa, dnia 12 maja 1937 roku.

Godz. 8.00 — Zbiórka w Ostrzej Branie wszystkich szkół miasta Wilna. W razie niepogody przybywają tylko delegacje w składzie 7 uczni + 1 naucz.

Godz. 8.15 — 9.00 — Nabożeństwo w Ostrzej Bramie.

Godz. 9.00 — 10.00 — Złożenie hołdu Sercu Marszałka Józefa Piłsudskiego na Rossie.

Każda szkoła względnie delegacja przynosi ze sobą wiązanek kwiatów dla złożenia na grobach poległych żołnierzy. W razie niepogody szkoły prócz delegacji sztandarowych udają się na nabożeństwo do tych kościołów, gdzie zwykle odprawiane są nabożeństwa szkolne.

Z Rossy szkoły wzgl. delegacje sztandarowe udają się do swych szkół. Na dal sze uroczystości zorganizowane w ramach programu szkolnego poszczególnych szkół.

Godz. 16—18 — Wyjazd autobusami delegacji szkolnych (bez sztandarów) do Pielikiszek. Delegacja może liczyć 4 uczni + 1 naucz. Opłata za przejazd w obie strony po 1 zł. 50 gr. od osoby. Zgłoszenia wraz z pieniędzmi można przesyłać do wtorku, dnia 11 maja br. do Kuratorium pok. Nr. 30 do godz. 12. Zbiórka delegacji o godz. 16 przed wejściem do ogrodu po-Bernadyńskiego.

Godz. 19.00 — 21.15 — Ognisko na wzgórzach naprzeciw mauzoleum na Rossie. Na ognisko przybywają o godz. 19 delegacje sztandarowe i 20 uczn. + 2 naucz. ze wszystkich szkół. Delegacje będą uczestniczyć w defiladzie wojska, która odbędzie się przed mauzoleum o godzinie 20.50.

Obowiązuje wszystkich przepisowy mundur szkolny. Oznaki okryte krepą, opaska z krepą na lewym ramieniu. Sztandary szkolny okryty krepą.

Ze względu na konieczność częstych przemarszów młodzieży, delegacja musi być wybrana z pośród najzdrowszych i najmocniejszych uczniów szkoły. Koniecznym jest posiadanie wygodnego ubrania i ubrania.

Na wszystkich gmachach szkolnych należy wywiesić flagi opuszczone do połowy masztu i przepasać krepą, od 11 maja br. od godz. 19 do 13 bm. do godz. 5-ej rano. W klasach i salach godła państwowe i portrety Marszałka Józefa Piłsudskiego powinny być okryte krepą w ciągu całych dni 11 i 12 maja r.

### „Ob'lić” dziękuję Wilnu za najserdeczniejsze przyjęcie

Polski Akademicki Zw. Zbliżenia Międzynarodowego „Liga” — Oddział Wileński, komunikuje, że 10 bm. nadszedł do Związku list od reprezentanta jugosłowiańskiego chóru „Oblic”, dr Dordze Zywanowicia, list, w którym pisze, że przyjęcie chóru w Polsce było najserdeczniejsze w Wilnie, że „Oblic”, rozmyślając o Polsce, wspomina przede wszystkim Wilno”, a reasumując wrażenia z pobytu w Polsce, stwierdza, że podróż chóru po Polsce udała się, była w całości przepiękna i na uczestnikach pozostawiła jak najgłębsze wrażenie. W końcu Zywanowicz przesyła wiele pozdrowień pod adresem wilanin i Wilna.

### Wkłady oszczędnościowe w P. K. O.

W kwietniu wkłady oszczędnościowe, jak również liczba oszczędzających, wykazują znaczny wzrost. Stan wkładów zwiększył się o 7,2 mil. zł., osiągając na dzień 30 kwietnia r. sumę 695,9 mil. złotych.

Jednocześnie ze wzrostem wkładów oszczędnościowych zwiększyła się w tym czasie i liczba oszczędzających w PKO. W ciągu kwietnia br. PKO wydała 68.990 nowych książeczek oszczędnościowych, osiągając na dzień 30 kwietnia 1937 r. ogólną ilość 2.473.389 czynnych książeczek.

## Min. Beck na bankiecie dworskim w Londynie

LONDYN, (PAT). — Minister Beck w towarzystwie p. Raczyńskiej i ambasadora R. P. był wczoraj gościem na prywatnym śniadaniu, wydanym na jego cześć przez znanego przemysłowca angielskiego sir Arthura Crosfielda i jego małżonkę.

O godz. 7.30 wiecz. zjechał do hotelu Claridge do min. Becka lord Mersey i polski minister spraw zagranicznych w jego asyście odjechał na wielki bankiet dworski wydany przez króla i królową w pałacu Buckinghamskim. Wraz z ministrem Beckiem udali się do pałacu dwaj pozostali członkowie delegacji admirał Unrug i min. peln. Michał Mościcki. Bankiet

rozpoczął się o godz. 8.15. W wielkiej sali jadalnej pałacu zasiadło przeszło 400 zaproszonych dostojników. Szefowie delegacji zasiadli przy stole króla, członkowie korpusu dyplomatycznego przy stole królowej. Minister Beck prowadził do stołu kuzynkę króla lady Patrycję Ramsay, obok której siedział w czasie bankietu. Minister Beck wystąpił na bankiecie w mundurze galowym pułkownika armii polskiej.

Po bankiecie około godz. 11 wiecz. minister Beck w towarzystwie lorda Morseya udał się na wielki raut wydany w salach parlamentu przez spealkera izby gmin.

## Odczyt min. Grabowskiego w Berlinie

BERLIN, (PAT). Bawiący od wczoraj w Berlinie minister sprawiedliwości W. Grabowski, dziś w godzinach przedpołudniowych udał się przed berliński pomnik poległych, gdzie złożył wieńiec ze wstęgami o polskich barwach narodowych. Po złożeniu wieńca min. Grabowski przyjął defiladę kompanii honorowej wojska.

W południe na ratuszu berlińskim odbyło się 12-te zebranie plenarne Akademii Prawa Niemieckiego, na którym obecny był również p. min. Grabowski.

Na wstępie uczczono minutą milczenia pamięć ofiar katastrofy sterowca „Hindenburg” po czym prezydent akademii min. Franck, witając gości polskiego, zaznaczył, że w dniu jutrzejszym nastąpi definitywne ukonstytuowanie się współpracy prawników niemieckich i polskich przez utworzenie specjalnego towarzystwa niemiecko-polskiego.

Z kolei p. min. Grabowski wygłosił krótkie przemówienie powitalne po niemiecku, po czym w języku polskim wygłosił swój odczyt na temat „Wpływ Marszałka Piłsudskiego na kształtowanie się prawa w Polsce”. Tekst odczytu w tłumaczeniu niemieckim rozdany był w broszurach wszystkim obecnym, którzy z dużym zainteresowaniem śledzili poruszone w odczycie kwestie.

Na zakończenie zabrał głos min. Franck, który dziękował prelegentowi w gorących słowach za odczyt.

Wieczorem p. min. Grabowski w towarzystwie ambasadora Lipskiego udał się na uroczysty koncert organizowany przez Instytut polsko-niemiecki w Berlinie celem uczczenia pamięci Karola Szymanowskiego.

Dzień zakończył się obiadem w hotelu Esplanada, wydanym przez ministra Rzeszy dr. Francka.

## Min. Goebbels o niemieckim Gdańsku

GDĄSK, (PAT). W ramach odbytych w dniu 9-ym b. m. uroczystości związanych z niemieckim zjazdem kulturalnym na akademii odbytej w gdańskim teatrze miejskim przemawiał na wstępie przywódca Stronnictwa Nar. Socjalistycznego w Gdańsku Forster, witając przybyłego ministra propagandy Rzeszy dr. Goebbelsa.

Min. Goebbels w przemówieniu swym podkreślił fakt wzmocnienia uczuć patriotycznych wszystkich Niemców żyjących nie tylko w Rzeszy,

lecz na całym świecie. Min. Goebbels mówił następnie o związkach, które łączą ludność w m. Gdańską z kulturą niemiecką. Z kolei min. Goebbels poruszył zagadnienie sztuki niemieckiej, stwierdzając jej całkowite unarodowienie, wreszcie przeciwstawił się ostro głosom zagranicznym, domagającym się rozwiązania partii Narodowo-Socjalistycznej w Gdańsku.

GDĄSK, (PAT). Minister propagandy Rzeszy dr. Goebbels opuścił dziś w południe samolotem Gdańsk.

## Pozycje powstańcze górują nad Bilbao

### Krwawe odparcie gwałtownego ataku rządowców

GUERNICA, (PAT). — Wysłannik Havasa donosi, że w dniu wczorajszym od wczesnego ranka wojska gen. Mola rozpoczęły silny atak w kierunku masywu Vizcaru, którego stoki na północno wschodzie do miasta Guernica, na południu zaś kończą się w pobliżu Amoregietia. Operacja ta, mająca wielką doniosłość, poprzedzona była intensywnym przygotowaniem artyleryjskim.

Opór wojsk rządowych, który chwilami był bardzo zaciekły, zniósł się znacznie z chwilą zajęcia pierwszej linii okopów nieprzyjacielskich. Nieprzyjacieli cofnął się w nieladzie i oddziały powstańcze bez większych trudności posuwały się naprzód.

O godz. 16 wojska powstańcze zdobyły wzgórze Ugarte. Mugica i Ajan guiz. Rychło potem nieprzyjacieli podjął próbę kontrataku w kierunku Guernica. Po huraganowym ogniu artyleryjskim na pozycje powstańcze

ruszyli do ataku silne oddziały rządowe.

Powstańcy nie zdołali przeszkodzić atakującym w dotarciu niemal do okopów, z których obrzucili ich rzeźnymi granatami. Rozpoczęła się walka na białą broń, która po nadejściu rezerwy zakończyła się porażką przeciwnika. Millejanel wzięci w krzyżowy ogień powstańczych karabinów maszynowych, wycofali się szybko, pozostawiając na placu boju licznych zabitych i rannych.

RABAT, (PAT). Radio sewile opublikowało o godz. 14.30 komunikat, z którego wynika, że masyw Sol lube na froncie biskajskim, pomimo usiłowań przeciwnika odzyskała utraconych terenów, znajduje się już całkowicie w rękach powstańców.

Sily gen. Mola posunęły się naprzód na zachód od Guernica i San Louis. Na odcinku Amoregietia obsadził wzgórze 329 i 333, które stanowiły podstawę wyścisków do nowych operacji na tym froncie.

### Marsz Sulejówek — Belweder

odbędzie się 16-go bm.

WARSZAWA, (PAT). Dn. 16 maja jako pierwszą niedzielę po rocznicy zgonu Marszałka Józefa Piłsudskiego odbędzie się 12 doroczny i tradycyjny marsz Sulejówek—Belweder im. Marszałka Józefa Piłsudskiego.

Za życia wielkiego Marszałka marsz ten odbywał się w dniu Jego Imienin. Obecnie od roku ubiegłego zarządzeniem władz głównych Związku Strzeleckiego termin marszu przeniesiony został corocznie na pierwszą niedzielę przypadającą po dniu 12 maja.

Według dotychczasowych przewidywań, w marszu tegorocznym wezmie udział około 100 drużyn i znaczna ilość zawodników jednostkowych.

### Proces „ledenastu” w Warszawie

W dniu 13 bm. w sądzie apelacyjnym w Warszawie ma się odbyć znana sprawa wileńskiej „Lewicy Akademickiej”, w której około 10 studentów i asystentów U. S. B. oskarżonych jest o zbrodnię stanu.

Z rozprawy tej podamy sprawozdanie naszego specjalnego wysłannika.

### Sprostowanie

W artykule p. t. „Ziemia, która rodzi kamienie” padłom ofiarą błędnej informacji podając nazwisko wójta gminy turgielskiej, jako p. Witolda Skindera.

Okazuje się, że p. Witold Skinder jest radnym gminy i członkiem zarządu gminy, a nie wójtem. Bardzo przepraszam i p. wójta i p. Skindera za to pomieszczenie osób, co najmniej jest prostujące.

Piotr Leniewski

## Komunikat Federacji PZOO

W dniu 12 maja r. przypada druga rocznica śmierci i Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego w związku z czym zarząd wojewódzki Federacji PZOO zarządza:

12 maja: godz. 9 — zbiórka pocztów sztandarowych (po cztery osoby) i delegacji (w ilości jak największej) w lokalu Federacji PZOO.

Godz. 9.30 — wymarsz pocztów sztandarowych i delegacji na mszę św. do bazyliki.

Po nabożeństwie odbędzie się pochód na cmentarz Rossa i złożenie wieńców.

Godz. 18.40 — zbiórka pocztów sztandarowych i zw. sfederowanych i członków biorących udział w lokalu federacji.

Do sztandarów należy przypiąć pod orłem krepę żałobną o jednej kokardzie i o dwóch wstęgach szerokości 15 cm, sięgających do dolnego brzegu płatu sztandarowego. Członkowie umundurowani (bez płaszczy) winni być przy wszystkich posiedzeniach polskich orderach i odznaczeniach — osoby cywilne w ubraniach ciemnych.

Początek sztandarowe ustawiają się wewnątrz cmentarza wzdłuż muru głównego, resztę członków zajmnie miejsca po lewej stronie cmentarza (z zewnątrz).

## W K. P. W.

Dyrekcja okręgowa KPW. w Wilnie podaje do wiadomości program uroczystości „Żałoby Narodowej w dniu 12 maja w Wilnie”.

W dniu 11 maja:

O godz. 10 — w kościele Serca Jezusowego nabożeństwo żałobne z udziałem pocztów sztandarowych, delegacji kolejowych organizacji i rzesz pracowników i ich rodzin.

W dniu 12 maja:

O godz. 9 — zbiórka pocztów sztandarowych kompanii honorowej KPW oraz delegacji i pracowników przed gmachem dyrekcyj.

O godz. 9.30 — wymarsz pochodu do bazyliki na nabożeństwo. Do bazyliki wchodziły pocztły sztandarowe i delegacje, zaś kompania KPW, i pracownicy ustawiają się w miejscu wskazanym przez oficera porządkowego.

Po nabożeństwie w bazylice — zbiórka pocztów sztandarowych, kompanii KPW, delegacji i pracowników u wylotu ul. Biskupa Bandurskiego, skąd pochód

wyruszy na Rossę, gdzie nastąpi złożenie wspólnego wieńca na grobowcu Małki i Serca Wielkiego Marszałka.

Przed godz. 18 pocztły sztandarowe w składzie jednego sztandarowego i zastępcy przybędą na Rossę, gdzie będą ustawione wewnątrz cmentarza.

### W Związku Strzeleckim

Komenda Podokręgu Zw. Strzeleckiego w Wilnie zarządziła, aby w dniu 11 maja we wszystkich oddziałach Z. S. odbyły się specjalne zbiórki, poświęcone życiu i czynom nieśmiertelnego Wodza Narodu. W dniu 12 maja kompania chorągwiarska Z. S. stawia się na pl. Katedralnym o godz. 9.30. Do bazyliki wejść tylko pocztły sztandarowe i delegacje. Bezpośrednio po nabożeństwie kompania chorągwiarska oraz wszyscy zebrani członkowie i orleża ZS udadzą się na Rossę, gdzie złożą wieńiec. O godz. 18-ej zbiórka wszystkich strzelców (-czyń) przy kościele S. S. Wyżylek w celu wzięcia udziału w wieczornych uroczystościach na Rossie.

godz. 20.40 — zapalenie ogniska na górze Trzykrzyskiej i odczytanie wyjątków z dzieł Marszałka Józefa Piłsudskiego.

Z góry Trzykrzyskiej nastąpi przemarsz uczestników zjazdu na miejsce, w którym ma stanąć pomnik Marszałka, gdzie zjazd zostanie rozwiązany.

Obrazy zjazdu odbywać się będą w lokalu Federacji przy ul. Orzeszkowej 11 wedle następującego porządku: 1) zagajenie, 2) referat Związku ob. Teodora Nagurskiego na temat „Nasza ekspansja na wschód”, 3) dyskusja nad referatem, 4) sprawy bieżące organizacyjne, 5) wnioski.

Udział w zjeździe członków Związku Peowiaków, zamieszkałych w Wilnie, obowiązkowy. Strój — czarne ubranie, maściówki, odznaczenia normalnej wielkości.

## Nadzwyczajny zjazd Zw. Peowiaków w Wilnie

Nadzwyczajny Zjazd Związku Peowiaków Okręgu Wileńskiego.

12 maja r. odbędzie się w Wilnie zjazd okręgu wileńskiego Zw. Peowiaków.

Zjazd weźmie udział w uroczystościach oddania hołdu pamięci Marszałka Józefa Piłsudskiego.

Początek zjazdu będzie następujący: godz. 9 rano — zbiórka uczestników zjazdu w lokalu Kola Wileńskiego Zw. Peowiaków przy ul. Orzeszkowej 11.

godz. 10 — msza święta w katedrze wileńskiej;

godz. 11 — złożenie hołdu sercu Marszałka na cmentarzu Rossa;

godz. 12—16.30 — przerwa;

godz. 16.30 — 19.30 — obrady zjazdu;

godz. 19.45 — wymarsz uczestników zjazdu na górę Trzykrzyską;



# OSOBLIWI „PRZEMYSŁ“

Wież zbójników w pow. dziśnieńskim

Poniżej przytaczamy rewelacyjną korespondencję. Trudno byłoby nam sprawdzić, czy wszystko istotnie tak jest, jak autor korespondencji pisze. Sądzimy zresztą, że o tej stronie zagadnienia będziemy jeszcze mieli możność poinformować naszych czytelników. Natomiast nie ulega najmniejszej wątpliwości, że autor korespondencji wiernie oddał to, o czym zgodnie opowiada okoliczna ludność. Opinia ludności nie mogła urobić się całkiem bez podstaw, i może być równie dobrze przedmiotem informacji dziennikarskiej, jak i fakty, których dotyczy.

(Red.).

Każda wioska leśna, kolonia, lub majątek mają swą ciekawą historię i osobliwy sposób wykorzystywania swego odrębnego położenia.

Ziemi uprawnej posiadają tu, w pow. dziśnieńskim, stosunkowo niewiele. Prawie 40 proc. powierzchni Dziśnieńszczyzny zajmują wielkie lasy rządowe i prywatne, jeziora i rzeki, oraz nieużytki.

Ludność więc nie może żywić siebie z rolnictwa. Zarabia też na swoje utrzymanie przemysłem.

Najbardziej rozpowszechniony jest tu przemysł drzewny. Niektóre wioski od dawna już przetworzyły się w szeroko znane i popularne ośrodki produkcji wyrobów budowlanych, stołarskich, koszykarskich i t. p.

W dzisiejszej korespondencji czytelnik zwrócił uwagę na jeden osobliwy ośrodek wytwórczo-przemysłowy, o którym dobrze się turkotało w Dziśnieńszczyźnie wiele lat, ale tam zagładać, ba, nawet je zbliżyć w pobliżu nocy nie radzą. Jest nim:

WIEŚ MIARECKIE,  
GM. GŁĘBOKIEJ.

Ośrodek ten położony jest w lasu przy drodze, prowadzącej z Głębokiego do Zalesia, mniej więcej w odległości 8 km. od Głębokiego i 12 km. od Zalesia. Liczy on przeszło 50 rodzin. Może to być nie do końca prawdziwe, ale prawda jest, że większość młodych i zdrowych mężczyzn i „kawałków” tej miejscowości tendencją jest zbliżyć, ale tam zagładać, ba, nawet je zbliżyć w pobliżu nocy nie radzą. Jest nim:

Dla czytelników gazety może wydać się to nieprawdopodobną sensacją dziśnieńską, wyssaną z palca, ale ludność powiatu dziśnieńskiego ta „sensacja dziennikarska” napędza pałeczki strachu, policji zaś przyczyniła się bardzo wiele kłopotu. Stary czy młody, kto tylko jeździ na jarmarku do Głębokiego i musi powracać tą drogą, bardzo dobrze wie

„O MIARECKICH ROZBÓJNIKACH“

Wychodzą oni wieczorami z przydrożnego lasu i czatują na samotne furmanki, powracające z jarmarku.

W pewnej chwili wyskakuje na drogę kilku tegich chłopów, łapie koła za łańcuchy, inni zaczynają robić „rewizję” w kieszeniach przerażonego podróżnego i „konfiskują” całą wartość sakiewki.

Kto nie stawia im żadnego oporu, tego wypuszczają żywym i zdrowym, ale biada temu, kto podejmie walkę. Temu w najbliższym razie połamią kości, ale mogą i życia pozbawić.

Policja jest w tej sprawie niemal bezradna. Jeśli kogoś nie złapie na gorącym uczynku, to wszelkie docho-

dzenia potem nie dają rezultatów. Miareccy rabusi są bardzo solidarni i nigdy nie zdradzają swoich współtowarzyszów.

Pomimo jednak nadejścia ostrożności i solidarności „braci zbójckiej” trudno nie „wpaść”, zajmując się takim przemysłem. Dlatego też obecnie siedzi w więzieniu z tej wsi:

8 OSÓB SKAZANYCH  
ZA MORDERSTWO.

Innych 5 osób ma na karku procesy za rabunek.

To jednak nie zniechęca reszty „braci” do dalszych wyczynów w tym „przemysle”.

Ostatnio znowu całą okolicę obiegła i zastraszyła fascynująca wiadomość o tajemniczym zniknięciu p. Zia lezickiego „amerykanina” ze wsi Zia leziki.

Zialezicki był kilkanaście lat w Argentynie. Powrócił do domu w tym roku i po okolicy rozeszła się wiadomość, że przywózł ze sobą sporo dołarów.

Wracał on pewnego razu późnym wieczorem w zimie z jarmarku w Głębokiem i musiał przejeżdżać koło wsi Miareckie. Pojechał tą drogą i

DO DOMU NIE DOTARŁ.

Koń z wozem przyszedł sam, a „amerykaniec” znikł w tajemniczy sposób. Rodzina zaalarmowała posterunek policji w Głębokiem, zaczęło się gwałtowne i długie poszukiwanie, lecz nikt nie zdołał natrafić na żaden ślad.

Podjęzewaną wprawdzie miareckich rabusi, że oni w tym palce maczali, lecz udowodnić tego im nikt nie mógł. Dopiero wiosną tego roku ujawniła nonura zbrodni. Dzieci z jednej pobliskiej wsi pasące bydło w lasu około wsi Miareckie spostrzegły pod jedną z sosen leżące

ZWŁOKI CZŁOWIEKA

Przerażone pobiegły do domu i oznajmiły o tym rodzicom. Rodzice zaraz zaalarmowali posterunek policji w Głębokiem i wkrótce na miejsce zbrodni przybyły władze sądowo-śledcze. Przy ekspertyzie zwłok zdołano

ustalić, że był to zaginiony Zialezicki, który został uduszony. Zwłoki zakopane były niedaleko drogi w śniegu.

Cała okoliczność twierdzi jednoznacznie, że jest to sprawka miareckich rabusiów, ale który z nich tego dokonał niewiadomo.

A wypadków takich rok-rocznie zdarza się tu wiele, nie biorąc już pod uwagę drobnych rabunków.

LUDNOŚĆ DOMAGA SIĘ  
ROZPĘDZENIA OŚRODKA  
ZBÓJECKIEGO.

Najwięcej dają się we znaki okolicznej ludności rabusi miareccy w okresie zimowym, kiedy gospodarze sprzedają świnie. Był tu wprowadzony, jak zresztą i wszędzie, nakaz, żeby nierogaciznę dostarczać ludność na jarmarki w odpowiednich klatkach. Klatki te właśnie stawały się największym utrapieniem ludności. Gdy taki gospodarz powracał wieczorem z jarmarku z próżną klatką, był to znak dla rabusiów, że ma przy sobie pieniądze. Jeśli więc go złapali, to już w żaden sposób nie mógł wywiązać się z ich rąk, aż dopóki nie oddał całej gotówki.

Widząc to władze administracyjne ułagodziły obecnie ten nakaz i zezwoliło już dostarczać na rynek do Głębokiego nierogaciznę bez klatek. Myślano, że to przyczyni się do zmniejszenia wypadków grabieży. Niestety! Rabusi wzięli się teraz do „pracy” w inny sposób. Przybywają tłumnie do Głębokiego i obserwują chłopów na jarmarku: kto co sprzedaje i gdzie schował pieniądze, a później wybiega ofiary.

Jedyną byłaby na to rada — powiada miejscowa ludność — to rozsiadlić cały ten ośrodek zbójcki po jednej rodzinie w rozmaitych częściach kraju, a ich ziemie rozparcelować. Powiadała, że na liczne alarmy i prośby ludności, miejscowe władze administracyjne miały się zwrócić z tego rodzajem projektem do odpowiednich władz.

Wszyscy z niecierpliwością oczekują ostatecznej decyzji.

WŁODZIMIERZ BIERNIAKOWICZ.

Delegacja polska na uroczystości koronacyjne w Londynie



Członkowie oficjalnej delegacji polskiej na uroczystości koronacyjne w Londynie oraz P. Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej prof. Ignacy Mościcki, po obiedzie, wydanym przez Ambasadora Wielkiej Brytanii w Warszawie — Konrada. Stoją od lewej: kontradmirał Unrug, generał broni Kazimierz Sosnkowski, Pan Prezydent RP prof. Ignacy Mościcki, minister Spraw Zagranicznych Józef Beck, minister pełnomocny Michał Mościcki, dowódca ORP „Burza” komandor Kodrębski.

Listy o Polsce

## Młodzież kanciasta

Na północy nad Dźwiną leży nie wielkie miasteczko — Druja. Wszyscy o Druji teraz wiedzą, bo tam miał stanąć pono wspaniały port, płuća ziem północno-wschodnich Rzeczypospolitej. Niedawno był wielki gwałt dokoła tego portu. Dzisiaj znalazłem tam jeno trochę małych domków na ulicach o wyjątkowej — jak na nasze stosunki — ilości zieleni, małe sklepiki, kościół, parę cerkwi, urzędy, gimnazjum... Gimnazjum to zapelniała nasująca, śmiejąca się młodzież.

Właśnie zupełnie niespodziewanie dla mnie samego mam pisać o tej młodzieży.

Gdy się zetknąłem z nią po raz pierwszy, uderzyła mnie od razu jedna cecha, odróżniająca młodzież z takiej Druji od młodzieży wielkiego miasta — tam młodzież jest zdrowa. Niezwykle odżywia się bardziej prymitywnie, lecz jest bardziej czerstwa. Gdy spojrzeć w Wilnie na kłanę — leżą tu blade, niedokrwesty, zmęczonych twarzy — skrutujących się nawet z rodzin dobrze sytuowanych;

tam rumieniec jest częstszy, zwłaszcza u chłopców; może to dziwne, ale właśnie u chłopców, od których dziewczęta są węższe. Nie będę w tej chwili szukał przyczyn tego faktu.

Idę sklepieni kurtyarzami gimnazjum. Mieści się ono w murach dawnego klasztoru Bernardynów, obecnie należącego do Zgromadzenia OO. Marianów. Mury są stare i czysto, czuć w nich technię wieków. Zdawałoby się, że gdzieś z załamania wysunie się poważna postać w brązowym habicie, przepasana sznurem. Głos dzwonka i szeregi zakonników idą na jutrze. Tak było kiedyś.

Dziś na głos dzwonka wybiega z klas uczniowska szarańcza. Jak zwykle w szkole słyszysz hałas, lecz nieco cichszy, niż gdzie indziej. Czuć pewne przytłumienie, pewną powagę, brak tego wichru, który na pauzach huca po kurtyarzach szkół wileńskich.

Do gimnazjum drujskiego przychodzi sporo młodzieży z cichych, jakże cichych, aż sennych wiosek naszej ziemi. Przychodzi sporo młodzieży, mówiącej w domu na wsi śpiewną i senną mową białoruską, by zetknąć się bliżej z zachodnią kulturą, którą niesie jej polskie gimnazjum w Druji.

Młodzież ze wsi białoruskiej stanowi w gimnazjum dwadzieścia kilka procent, jednak pewne piętno na ogólnym obrazie młodzieży niewątpliwie wyekska. Tym piętnem jest właśnie ta nieco senna powaga i skupienie, któreśmy zauważyli. Na pauzie w gmachu szkolnym idą chłopcy, ująwszy się po dwóch, po trzech za ręce; podobnie spacerują dziewczęta — obraz rzadko spotykany w żywych szkołach wileńskich. Za oknem wolny mi skrzyty płył ku morzu Dźwina. Coś z tej poważnej rzeki jest w tej młodzieży...

Ostry krzyk dobiega nas z boiska szkolnego. Krzyk i gwizdek syreny sportowej. Wychylam się oknem: dwa kosze, dwa place do siatkówki. Gra. Nagle widzimy tę samą młodzież, co tam płynęła wolno i spokojnie, jak goni za piłką i hałasuje w niebogłosy. Gra idzie ostro i sprawnie. Gimnazjum jest dumne z kilkakrotnych zwycięstw siatkówki i koszykówki w czasie dalekich wypraw... pono do Głębokiego... pono do Nowoświęcian.

Lecz i tu na boisku spostrzegam tych, co różnią się od chłopców z większego miasta. Ruchy kanciaste i mniej elastyczne, bieg cięższy, spraw-

ność mniejsza. Ci są przez kolegów spychani nieco w kąt, na gorsze boiska, na mniej odpowiedzialne miejsca. Przecie chodzi o drużynę silną, dla pałacachow miejsca nie ma.

Jeszcze łatwiej tych „kanciastych” wyłowilem na wieczorku szkolnym. Nie, tu nikt nie jest spychany, tu nie chodzi o honor szkoły, drużyny czy klasy, jak to się dzieje w zawodach sportowych. Tańczy cały zakład ze stu procentowym zapalem. Ale gdy jedni biją hołubce ze starszylachecką fantazją, inni z trudem szurgają nogami. Ogólny nastrój jest zresztą doskonały. Zbliża się termin prekluzyjny — godzina dwunasta: cała sala oblega dyrektora z prośbą „choć o pół godzinki jeszcze”. Ale dyrektor jest jak skała, choć uśmiecha się z zakłopotaniem. Jeszcze chwila śpiewu „dla ochłody”, na zakończenie „Wszystkie nasze dzienne sprawy”. Dziewczynki idą do domów, chłopcy dopiero po kwadransie — takie już są tradycje tego zakładu.

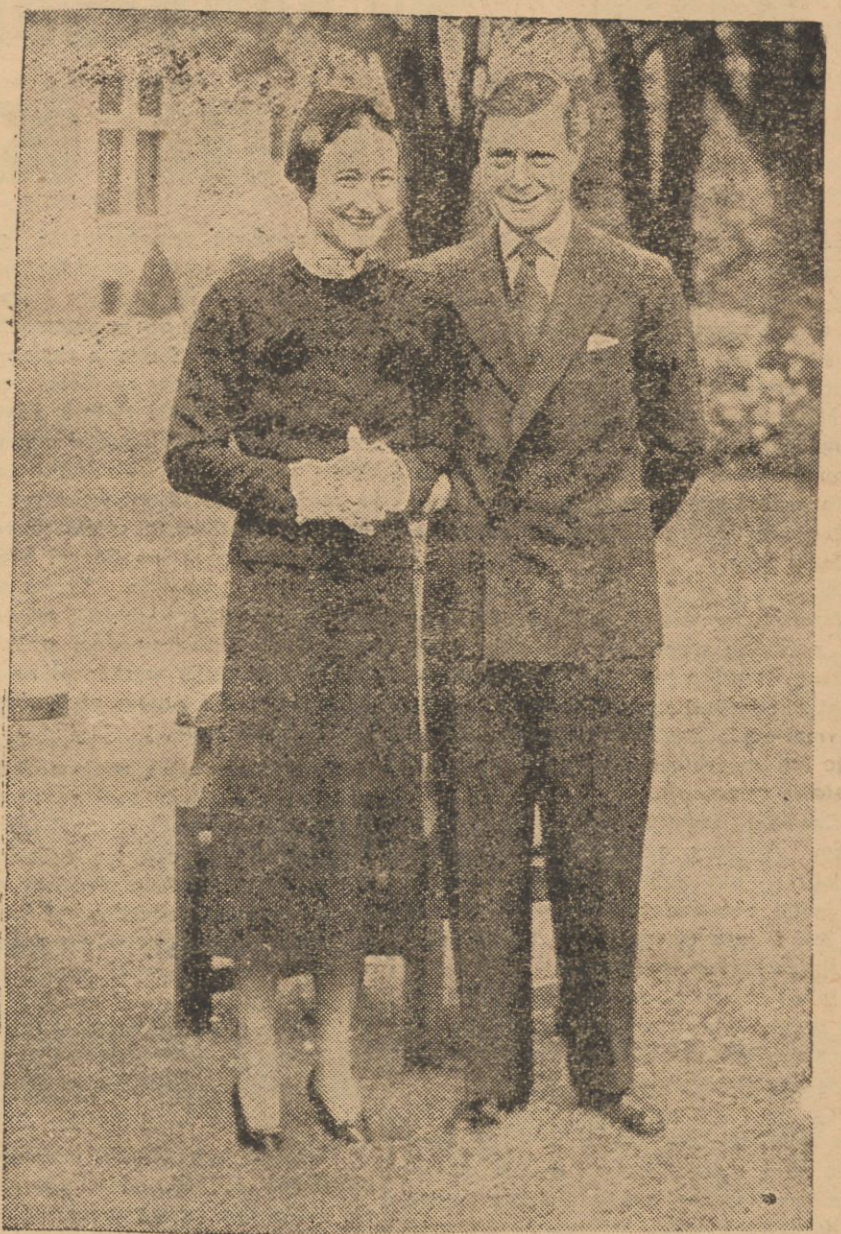
Zaczęłam mówić o zabawach, grach, rozrywkach. Rozmawiałam o tym obszernie z nauczycielstwem. Jakże te zabawy są tu niewymyślne, nierzadko wprost prymitywne. Ale młodzież ta bawi się szczerze i całą du-

szą. Tak niedużo trzeba, by ją zainteresować, zabawić, rozweselić. Mają mocniejsze nerwy, mniej zblazowaną wyobraźnię, bardziej bezpośrednią reakcję, niż uczniowie z wielkiego miasta. Są inni.

Tę „inność” widzieliśmy w zabawie, w braku tej pozersko-sceptycznej postawy, jaka cechuje w starszą młodzież dużych miast; w tej prymitywnej nieco bezpośredniości reakcji; w większym spokoju i zdrowszych nerwach; w równiejszym nurcie całego życia.

Ale przede wszystkim „inność” ta ujawnia się w nauce. Młodzież nie umie sprzedać swych wiadomości za dobrą cenę. Wiadomości ogólnie, że w życiu popłaca tak zwane „wyszczeka nie”; w szkole zaś popłaca szczegółnie. Są tacy spryciarze, co wstając z wolna na wywołane nazwisko zdają jeszcze zająrzeć do książki, dadzą czas kolegom na przygotowanie odpowiedzi. A potem jak ślicznie brzmi opowiadanie np. o bitwie grunwaldzkiej. „Polacy i Litwini w najściślejszej zgodzie jako braterskie i zaprzyjaźnione narody postanowili walczyć ramie przy ramieniu z odwiecznym swym wrogiem. Krzyżacy byli wrogiem o-

Książę Windsor ze swą przyszłą żoną



Ks. Windsor i pani Simpson sfotografowani w tych dniach w zamku Cande a Monts.

## Sensacje dnia

### Pałac Badeniego dla uniwersytetu we Lwowie

Znany mecenas sztuki Stanisław Henryk Badeni ofiarował uniwersyteci Janu Kazimierzowi we Lwowie swój pałac przy ul. 3-go Maja, przeznaczając go dla zakładów naukowych U. J. K. Ofiarowa-

ny pałac jest dwupiętrowym budynkiem o obszernych salach nadających się w śmielenie na zakłady uniwersyteckie, położony jest przy tem w pobliżu uniwersytefu.

### Zatwierdzenie budżetu Warszawy

Premier i minister spraw wewnętrznych gen. Sławo-Składkowski zatwierdził preliminarz wydatków i dochodów zwyczajnych i nadzwyczajnych Warszawy na rok 1937/38. Budżet zwyczajny stoli-

cy zamyka się po stronie dochodów kwotą 97.326 tys. zł., zaś po stronie wydatków — 97.323 tys. zł. Budżet nadzwyczajny — wyraża się po obu stronach kwotą 14.232.900 zł.

### Groby przedhistor. odkryto na Kaszubach

W Gockowicach (Kaszuby) na polu p. Zalewskiego odkryty został grób skrzynkowy, zawierający 2 urny zdobne w ornamenty sznurowe, oraz naczynia grobowe.

Taki sam grób odkryty został w Pawłowic, gdzie znaleziono kilka urn, a pośród kości natrafiono na oryginalną wielką szpilkę zdobniczą z brzozy.

### Bandę fałszerzy pieniędzy wykryto w Łodzi

Łódzki urząd śledczy wpadł na trop nowej bandy fałszerzy pieniędzy

W domu przy ulicy Przedzalnianej Nr. 28 w mieszkaniu małżonków Jankowskich wykryto świetnie zorganizowaną fabrykę fałszywych 10-ciozłotówek. Fabrykacja

fałszywków odbywała się za pomocą precyzyjnych sztańc.

Poza małżonkami Jankowskimi zostali aresztowani współnicy ich Grabieński i Błaszczak.



# Jak Scotland Yard chroni króla

Podczas uroczystości koronacyjnych. Jakie odbędą się w Londynie w dniu 12 maja król i królowa, udając się do opactwa westminsterskiego i wracając następnie do pałacu Buckingham, odbędą po ulicach Londynu drogę, wynoszącą około 10 kilometrów. Dokładna marszruta po chodu jest już od miesięcy wyznaczona i każdy może z łatwością przewidzieć, gdzie w każdym momencie uroczystości będzie znajdowała się kareta, wioząca dostojną parę.

W dniu tym 10 milionów ludzi, zgromadzonych na ulicach, będzie obserwować przebieg uroczystości. W takich warunkach wszystko jest właściwie możliwe, i nikt nie potrafi przewidzieć, czy w fakcie masie nie znajdzie się przypadkiem ktoś, kto w jakikolwiek sposób zakłóci przebieg ceremonii.

Czuwanie nad tym, aby żadne zajście, żadna awanturnia ani zamach nie miały miejsca — oto zadanie policji; zadanie to, jeżeli uwzględniemy warunki lokalne, nie jest w gruncie rzeczy tak trudne. Jakby się to mogło wydawać.

Jeżeli chodzi o zamach, to mógłby on być popełniony jedynie przez wariata lub terrorystę. Rodzina królewska nie posiada właściwie nieprzyjaciół.

Co do terrorystów, to również w danym wypadku nie należy brać ich zbyt serio pod uwagę, a to z dwóch powodów. Po pierwsze, znając nastroje panujące w społeczeństwie angielskim i charakter jego poszczególnych ugrupowań politycznych, możemy powiedzieć, że wśród rodolubnych Anglików w chwili obecnej terror jako metoda walki właściwie nie istnieje. Wobec tego, jedynym niebezpieczeństwem są „gościnne występy” terrorystów zagranicznych, które jednak również są nader mało prawdopodobne. Nie należy zapominać, że wszyscy „zawodowi” terroryści znani są doskonale policji angielskiej, która w każdej chwili mogłaby na nich położyć rękę, tym bardziej że wyspiarskie położenie Anglii kolosalnie utrudnia potajemne przedostanie się na jej terytorium.

Obok tego należy jeszcze wziąć pod uwagę pewną przesłankę czysto psychologicznej natury. Od najdawniejszych czasów Anglia była przytułkiem wszystkich zesłańców politycznych, którzy zawsze znajdowali schronienie na jej terytorium. Prawo azylu nigdy nie zostało przez władze brytyjskie pogwałcone. W rezultacie wytworzyła się pewna tradycja wdzięczności i lojalności, które stanowią mocną gwarancję niepowodzenia wszelkiej tego rodzaju wywołanej agitacji. Cudzoziemcy zdają sobie doskonale sprawę z tego, że natychmiast nastąpiłyby represje wobec wszystkich politycznych wygnańców.

Pozatem postawa tłumy angielskiej wobec wszelkich aktów terrorystycznych stanowi dla nich poważne utrudnienie. Dowodem tego są liczne wypadki udaremnienia zamachów przez neutralną publiczność. Tak na przykład, gdy królowa Wiktoria odbywała przechadzkę, pewien człowiek wy dobył rewolwer z kieszeni i wznosił go do góry. Nic więcej nie zdążył uczynić, ponieważ w tym momencie pewna dama w starszym wieku podbiła mu rękę swym parasolem, a stojący z drugiej strony sztabak z Elton wyrzucił go po głowie tornistrem pełnym książek.

Innym razem, wkrótce po wojnie, dwóch Irlandczyków przybyło do Londynu

nu w zamiarze zamordowania generała Wilsona, szefa sztabu armii brytyjskiej. W biały dzień około godziny 4 pp. zamachowcy zastrzelili go w momencie, gdy wychodził z mieszkania, a następnie, skierowawszy rewolwery na tłum, rzucili się do ucieczki. Zanim jednak zdążyli wystrzelić, jeden z nich został powalony na ziemię przez pewnego młodego czeładnika rzeźnickiego; drugi wskoczył do faksówki i przyłożywszy szoferowi rewolwer do piersi kazał mu jechać z możliwie największą szybkością. Szofer usłuchał, lecz w pewnym momencie zatrzymał się nagle przed posterunkiem policji, sam zaś błyskawicznie wyskoczył na jezdnię.

W kilka dni potem obaj zbrodniarze zostali powieszani.

Ostatni wypadek miał miejsce z Edwardem VIII. Kiedy król powracał z defilady, jakiś osobnik wysunął się naprzód i podniósł rewolwer, jak twierdzą jedni, lub też jakiś zupełnie niewinny pakunek, jak mówi wersja oficjalna. W każdym razie policja przybyła w samą porę, aby uchronić „zamachowca” przed zlinczowaniem.

Ten tradycyjny sentyment każdego Anglika dla osoby królewskiej stanowi największą gwarancję bezpieczeństwa, na którą poważnie liczą czynniki oficjalne.

Pomimo wszystko 10-milionowy tłum chociażby ze względów porządkowych, nie może być pozostawiony własnemu losowi. Dlatego też zorganizowanie specjalnej służby bezpieczeństwa jest w tym wypadku koniecznością. Do zadania tego władze angielskie podeszły w sposób następujący: siły, które w dniu 12 maja będą znajdowały się pod bronią, dzielą się na 3 kategorie.

1 — policja miejska (Metropolitan police), w liczbie 830 inspektorów, 2750

sierżantów i 16066 agentów, razem 19375 jednostek.

2 — Siły pomocnicze, mobilizowane w specjalnych wypadkach (Metropolitan special constabulary), w liczbie 16156.

3 — Gwardia królewska i jej oddziały pomocnicze, razem 100.000 jednostek.

W dniu koronacji zostaną one ustawione w sposób następujący: wzdłuż chodników nieprzerwany kordon agentów z każdej strony. W odległości dwóch metrów od pierwszego ustawiony będzie drugi kordon. W wytworzonej pomiędzy nimi przestrzeni przechodzić będą ruchome patrole, przeznaczone do reagowania w razie ewentualnych wypadków.

Oprócz tego karę królewską etacząc będzie gwardia hałabardników dworskich. W ten sposób przedstawiają się przedsięwzięte środki ostrożności.

Obok tego rozłożono jeszcze nadzór nad mieszkaniami, z okien których można by rzucić bombę lub wystrzelić, ustalając dokładnie, kto będzie się w nich znajdował w czasie pochodu.

Nawiasem mówiąc, niektóre rodziny sprzedają miejsca w oknach swych mieszkań na czas uroczystości za sumy, które jak na nasze stosunki wyglądają nieproporcyjnie. Cena dobrego miejsca do chodzą do 5 tys. franków. Wszyscy ci „goście”, obserwujący ze zdobytych w ten sposób stanowisk pochód koronacyjny, są dokładnie zarejestrowani na policji.

Ostatnie wreszcie niebezpieczeństwo stanowi niebo. W związku z tym zostały wydane specjalne zarządzenia, tak że żaden samolot nie będzie mógł w oznaczonym okresie przelatywać nad Londynem. Na straży tych rozporządzeń stać będą aparaty policyjne i wojskowe, które zmuszą do lądowania każdego intruza.

L.

## INAUGURACYJNA WYCIECZKĘ WIOSENNA na Zielone Święta nad Narocz

urządza w dn. 16 i 17 maja r. b. P. E. P. „ORBIS”

Dalsze szczegóły jutro.

### Paryska rewia mody



Na hipodromie Longchamp odbyła się rewia najmodniejszych i najelegantszych kostiumów wiosennych. Zdjęcie nasze przedstawia grupę laureatek konkursu.

brutnym i podstępny, jak to pięknie opisał Henryk Sienkiewicz. Wróg ten, który... którego... któremu... Ręka Opatrzności utraciła te jego pychy dzięki braterskiej akcji Polaków i Litwinów pod Grunwaldem. Skończył panie profesorze!”

Tego rodzaju opowiadanie rzadko w takiej Druie usłyszy. Przede wszystkim dlatego, że młodzież nie potrafi tam tak zgrabnie i okrągło błagować, bo w ogóle trudno jej płynnie, gładko i potocznie mówić. To jest również odmiana jej „kanciastości”, która przeszkadza nie tylko w błaganiu ale i w łatwej, a zgrabnej wypowiedzi tego, co się zna najdokładniej. Ale, choć „wydukała”, odpowiedź na przeżnięcie podkład rzetelnej wiedzy. Rozmawiałem niedawno o tym z jednym z profesorów naszego uniwersytetu — mówił mi, że młodzież z Druie i Dzinis odznacza się właśnie grubo wnym przerobieniem materiału szkoły średniej.

Jakie są przyczyny tego poważnego traktowania nauki przez taki młody jak Druja ośrodek? Podaje się ogólnie, że ma on mniej niż inne rozrywki, mniej kin, znajomych, potanculek itp. Wszystko to prawda. Jednakże głów

ną przyczyną prawdziwego entuzjazmu wiedzy, tego fanatycznego czytania i to czytania autorów t. zw. nudnych, tego przejmowania się naszymi klasykami, główną przyczyną jest nie zbłażowany stosunek tej młodzieży do kultury, jest wiara w tę kulturę, jest chęć wchłonięcia jak największej wartości z którymi się nie stykała. Młodzież gimnazjum w Druie (i nie tylko Druie, lecz i w ogóle takich małych ośrodków) pochodzi w dużej mierze z warstw kulturalnie zacofanych. To wpływa, że przychodzi ona surowszą, mniej wyrobioną, że trudniej jej jedno chwyci, trudniej rozumie. Ale wychowawcy całego świata stwierdzają, że przez warstwy, dotąd w społeczeństwie pod względem kulturalnym przodujące, płynie jakiś prąd niewiary, jakiś prąd sceptycyzmu. Warstwy te czują kryzys kultury dzisiejszej, i albo przyjmują postawę ironiczno-septyczną, albo snobizują się w różnych kierunkach dekadentekich, w komunizm itd. co się przejawia i u młodzieży.

I tu się nasuwają wnioski ogólniejsze. Dawne warstwy kulturalne wymagają regeneracji, odtworzenia tkanek. Nie znaczy to, bym wołał o oddanie dyktatury kulturalnej sferom do nie

dawna zacofanym — gdyż byłoby to niewątpliwym cofnięciem się kulturalnym. Ale wybitniejsze jednostki z tych sfer dzięki świeżemu niezblazowanemu podejściu do zjawisk kultury, dzięki swej większej gruntowności i mniejszego bicia na efekt zewnętrzny mogą odegrać olbrzymią rolę przez spełnienie roli dopływu świeżej krwi do organizmu.

Jeżeli na tezę powyższą się zgodzić, w takim razie w takich właśnie ośrodkach jak Druja winny być rozdawane i zakładane szkoły średnie winna być popierana inicjatywa prywatna. Szkoły te bowiem mają szersze zadanie niż praca dla najbliższego regionu — one wnoszą nieocenioną wartość w kulturę całego narodu.

Wiosna. Małe miasteczka Wileńszczyzny okrywają się zielenią, kuszą uczniów urokiem wagarów, spacerów, wycieczek. Od zadrudkowanych kart książek podnoszą się oczy na niebo za oknem, na świat pełen światła i uroku. Lecz w tych małych zapuszczone miasteczkach jest wiele, więcej może niż myślimy, takich serc i takich głów, dla których te zadrudowane kartki mają tyleż uroku i światła, co jasne niebo wiosenne.

K. J. W.

### Centralne kobiece zawody strzeleckie



Onegdaj rozpoczęły się w Warszawie X-e Centralne Kobiece Zawody Strzeleckie, zorganizowane pod protektorem Pana Marszałka Polski Edwarda Śmigłego-Rydza, z udziałem 300 zawodniczek ze wszystkich stron Polski. Inauguracja zawodów zgromadziła licznych przedstawicieli generalicji, władz wojskowych i Państwowego Urzędu W. F. i P. W. Po otwarciu zawodów, Pani Marszałkowa Aleksandra Piłsudska oddała pierwszy strzał do tarczy honorowej. Na zdjęciu moment strzału honorowego Pani Marszałkowej Piłsudskiej na strzelnicy w Ogrodzie Saskim.

### Ze spraw nauczycielskich

## Konferencja nauczycielska w Rykontach

W dn. 1 b. m. odbyła się w Rykontach ostatnia konferencja nauczycielska rejonu XVIII — Landwarów, do którego należy 26 osób z 14 miejscowości, przeważnie gm. trockiej (za wyjątkiem Wojdów i Skorbucian, gm. rudomińskiej, oraz W. Ligojń, gm. rudzińskiej).

Konferencji rykonckiej chcę poświęcić kilka słów, bowiem odznaczała się od innych wieloma cechami. Przede wszystkim musieliśmy wyruszyć z domu wyjątkowo wcześnie (ja np. jako najdalszy, o 4-ej), gdyż pociąg do Zawias wyrusza z Landwarowa o godz. 6 min. 4. (Później szego przed południem nie ma). Wszyscy więc społakaliśmy się na dworcu w Landwarowie, co, biorąc pod uwagę datę 1-go maja, wyglądało na jakąś „bojówkę”, na szczęście jednak, wyruszającą w kierunku... Kowna.

Punkt 6-ty przybyła z Wilna motorówka i po 4-ch minutach ruszyliśmy w ma łownicze okolice.

Wysiadamy. Spotykają nas miłe dzieci i kierujemy ku wiosce. Pięknie tu: lasy i pola, pagórki i wzgórza. Wszystko poczyna zielenieć, mać się. Rykonty są wioską niedużą, ubogą, lecz pod względem zewnętrznym imponującą. Domki schludne, zadrzewione, ulica szeroka, wzorowo wybrukowana przez Fundusz Pracy. Sporo tu sklepików, jest też spóldzielnia wojskowa, bo tu są dzielnice Kopieści. Idziemy w koniec wsi i widzimy duży budynek drewniany. To szkoła im. Marsz. J. Piłsudskiego — dzieło i chwała K. O. P-u, otwarta uroczystość w r. 1934. Oczywiście utkwiliśmy w zielonych literach, umieszczonych na poddaszu ganku: witajcie! To nas wprost upoiło, gdyż nikt z nas czegoś podobnego w swojej praktyce nauczycielskiej dotąd nie spoikał. Kol. J. Rybnik urządził nam miłą niespodziankę i pobił rekord gościnności.

Zwiedzamy budynek. Duży korytarz, ogromna sala teatralna (z galerią), następnie pokój gościnny, wreszcie duża sala szkolna z dwuosobowymi ławkami, następnie jeszcze jedna sala. (Na razie jest tu jednoklasówka, t. zn. pracuje 1 na uczyciel). W sali też mieści się ogromnych rozmiarów portret Marszałka Piłsudskiego (Siemaszki), i zdaje się, że żywy Marszałek odpoczywa w fotelu.

Pieczę w salach są kafełki, okna duże, sufity wysokie. I aczkolwiek budynek jest jeszcze nieukończony (brak ołówek i ścian wewnętrznych i oszalowania zewnętrznych), jednak sądzić może być on wzorem dla tych, którzy podobnie jak K. O. P. pragną wnieść strażnicę siły duchowej na naszym pograniczu.

Tu też mieści się świetlica ruchliwego Związku Strzeleckiego, mająca do dyspozycji duże boisko sportowe przy szkole.

O godz. 7-ej rozpoczęła się lekcja języka polskiego w kl. III—IV (kl. III miała zajęcia ciche, IV głośnie). Temat tu i tam o wiosnie. Po lekcji dzieci poszły do domu, my zaś wysłuchaliśmy referatu kol. Rybnika o ortografii i wypracowaniach, po czym odbyła się pięciogodzinna dyskusja nad lekcją i referatem. Na zakończenie dyskusji, już jakby w wolnych wnioskach, jeden z kolegów poruszył kwestię gwary tutejszej w szkole. Chodziło mu o to, jak do tej sprawy należy się odnieść, jak odróżnić rusycyzmy od regionalizmu i t. d. Dzieci bowiem piszą często wypracowania, używając wyrazów: „kafal się na sankach”, „jeździł na konkach” i t. d. Do dyskusji posłużył nam program ministerialny 1-go stopnia, który omawia tę sprawę dość obszernie, gdzie m. in. czytamy: „uwzględnić niekiedy opowiadania uczniów w

gwarze miejscowej. Wszystko to wymaga od nauczyciela pewnej znajomości i rozumienia gwary miejscowej”.

Kol. Rybnik, jako znawca gwary tutejszej, oraz literatury białoruskiej, dał nam wyjaśnienia i zalecał, byśmy nie płałali gwary tutejszej z językiem białoruskim, gdyż są to dwie, biegunowo różniące się rzeczy.

Przy tej okazji wypowiedziano kilka ciekawych zjawisk z życia wsi tutejszej. Kol. A. B. (Waka Kowieńska) zna wieś, gdzie w dni powszednie mówią gwarą, a w niedziele po polsku. Kol. J. H. (Skorbuciany) nadmieniał, że obecnie słyszy się coraz częściej przemawiające dzieci do rodziców w języku polskim (poprawnie), ci zaś odpowiadają gwarą.

Po ożywionej dyskusji kol. Z. H. (Ludwinowo) zdała sprawozdanie z czasopism i wydawnictw pedagogicznych, po czym znów wywiązała dyskusja, wreszcie przewodniczący konferencji kol. W. (Landwarów) odczytał okólnik i zarządzenia władz szkolnych.

Na tym zakończono oficjalną część konferencji, udając się na skromną herbatkę, po czym poproszono nas do sali teatralnej na generalną próbę w związku z 3-cim Majem. Tu podziwialiśmy popisy działwy, wyreżyserowanej, zdaje mi się przez p. Rybnikową. Dziewczynki dobrze śpiewają, a jeszcze lepiej tańczą. Zastępują więc na miano „baletu” rykonckiego. Otrzymały też od nas oklaski i... (pewno wołały by cukierki!).

Po „teatrze” udaliśmy się na dworzec kolejowy i o 15 min 15 ruszyliśmy w powrotną drogę.

J. Hopko.

## Wiadomości radiowe

### WIELKI KONCERT KU CZCI MARSZAŁKA PIŁSUDSKIEGO.

grają połączone orkiestry Filharmonii i Polskiego Radia.

W rocznicę zgonu wielkiego Marszałka Polski, Józefa Piłsudskiego organizuje Polskie Radio, wspólnie z Warszawską Filharmonią wielki koncert symfoniczny. Połączonymi orkiestrami: Polskiego Radia i Filharmonii dyryguje Grzegorz Fitelberg. W programie audycji trzy utwory współczesnych polskich kompozytorów, które powstały pod wpływem głęboko przeżytego zgonu Marszałka. Kassern, Maklakiewicz i Woytowicz — oto nazwiska trzech kompozytorów. „Poemata żałobny” — Woytowicz, wykonany już w radio, zdobył sobie ogromne uznanie, jako dzieło wielkiego natężenia, skupienia i powagi. „Ostatnie werble” Maklakiewicza i „Dies irae” Kasserna spotkały się z równie przychylną opinią.

Na szczególną uwagę zasługują fakt, że w uroczystym tym koncercie złączą się po raz pierwszy dwie najlepsze i największe polskie orkiestry, by wspólnie uczcić pamięć Józefa Piłsudskiego. Audycja rozpocznie się o godz. 20.50 dnia 12 maja.

### REPORTAŻ Z UROCZYSTOŚCI KORONACYJNYCH W ANGLII.

dla polskich radiosłuchaczy.

Polskie Radio chcąc dać swym słuchaczom obraz z uroczystości koronacyjnych na dworze angielskim — organizuje w dniu 12 maja w przerwie koncertu z płyt, który się rozpocznie o godz. 15.15 — specjalny reportaż.

Będzie to reportaż w języku polskim ilustrowany autentycznymi fragmentami z przebiegu uroczystości angielskich, uformowanych na płytach.



# Nasza ankieta urbanistyczna

**Wanda Dobaczewska**

W ramach ankiety udzieliła nam odpowiedź tylko na jedno pytanie, a miało być co do miejsca, gdzie jej stanąć. Wskazała Józefa Piłsudskiego.

Nie odpowiem na pytanie: jak ma pomnik wyglądać, uważam to za zadanie zbyt trudne. Jedno jest pewne: stworzyć go musi wielki artysta, musi to być dzieło nieprzeciętnej miary. Jeżeli taki artysta się nie znajdzie, lepiej zacząć jeszcze czas dłuższy, niż wybrać projekt najlepszy z półroczu możliwych.

Jeżeli chodzi o miejsce, uważam, że najważniejszym byłby plac Łukiski. Po pierwsze: dlatego, że jest tradycyjnie związany z osobą Józefa Piłsudskiego i z rokiem 1863, z ducha którego Józef Piłsudski się wywodzi. Po drugie: dlatego, że jest to plac jeszcze surowy, z którego jeszcze można zrobić wszystko, by stworzyć jedną urbanistyczną całość i podnieść ogólnie na brzoiszą może dzielnicę w Wilnie, Łukiszki. Tymczasem Plac Katedralny musiałby z góry na projektowanemu pomnikowi wyznaczyć określone piętno, bo przecież konieczność zharmonizowania pomnika z Katedrą jest chyba nieuchronna.

**Prof. Mieczysław Limanowski**

udzielił wywiadu, zaznaczając przy tym, iż odpowiedź jego jest skrótem szeregu artykułów drukowanych obecnie w „Słowie”, a poruszających szeregi palące kwestie urbanistyczne.

**1. Gdzie ma stanąć pomnik Marszałka?** Nie wiem, wiem jedno tylko: na placu Katedralnym w żadnym wypadku stanąć nie powinien. Jest to bowiem plac zajęty przez zdarzenie związane z chrztem Litwy, czyli przez historię czasów dawno minionych. Z tego zdawał sobie sprawę Ruszczyk, gdy planował, że na placu Katedralnym stanie kiedyś pomnik Jadwigi. Dawny zamek królewski, przylegający do Katedry, mał miał wspólnego z charakterem wojennym zameczysk obronnych, było to raczej miejsce wytchnienia po bojach i miejsce kulturalnego oddziaływania. Najcenniejsze co mamy na placu Katedralnym — to kaplica św. Kazimierza. Cały ten kąt raczej do niego należy.

Wewnętrznie nie odpowiada mi planowane wystawienie pomnika Marszałka w rogu placu, tam, gdzie poprzednio stał Puszkin. Gdy myśle o kategoriach historycznych, też nie jest dobrze. Farby wskrzesiciela nowożytnego Państwa i miejsca związanego z odwiecznymi religijnymi sprawami — gryzą się. Nie mogę zestroić wewnętrznie tych różnych światów. Tu mógłby raczej stanąć pomnik W. Ks. Witolda, który budował tę Katedrę \*).

Z osobą Marszałka Piłsudskiego wewnętrznie bliżej zestrojony jest plac Łukiski. Piłsudski sam sobie tak wyznaczył miejsce: Matka — ja przy niej, rok 1863 — ja przy nim. A przecież plac Łukiski to tradycja roku 1863-go.

\*) Przyp. Red.: Przy sposobności przypominamy o trzeciej niezrealizowanej sprawie pomnikowej. Istniał przeciw swemu czasowi Komitet Budowy Pomnika W. Ks. Witolda. Co z niego? — nic wiemy. Przypominamy sobie o nim chyba z okazji jakiegoś nowego jubileuszu.

Uważam jednak, że trzeba zostawić rzeźbiarzom swobodę wyboru miejsca. Rzeźbiarz powinien przyjąć do wiadomości to tylko, że są w mieście place zajęte, jak Katedralny, jak Ratuszowy (który winien zachować charakter wyłącznie handlowy), a po tem wolno mu samemu wybrać miejsce i odpowiednio skomponować pomnik. Jestem za absolutną wolnością natchnienia, które może stworzyć b. różne koncepcje artystyczne. Dlatego np. mamy koniecznie spychać pomnik w dół, do starego miasta? Czyż Józef Piłsudski nie zasłużył sobie na to, by jego pomnik zapoczątkował rozwój jakiejś nowej pięknej dzielnicy, żeby artysta stworzył dzieło nowe, wielkie i śmiałe w pomysłach? Czemu nie mógłby pomnik stanąć gdzieś wyśko ponad miastem, choćby na tle nieba? To wszystko należałoby pozostawić do rozstrzygnięcia artyście.

**2. Gdzie ma stanąć Mickiewicz** — też nie wiem. Oczywiście nie na placu Orzeszkowej, który dla wielu racyj,

tylko już raz podnoszonych, nie odpowiada temu celowi. Raczej nadawałby się plac Łukiski.

**3. W projekcie regulacji placu Katedralnego widzę jedną rzecz kapitalną: odłączenie placu od jezdnii.** Czy na linii granicznej będą drzewa, czy bariery np. — to obojętne w tej chwili. Ważny jest sam fakt, że plac staje się czymś niezależnym od jezdnii. Takie rozwiązanie totalne jest pomyślnie świetnym. Pociąga ono jednak swoje konsekwencje, które bezwzględnie należy wydobyc. Oto oddzielenie od ulicy plac bardziej jeszcze byłby związany z Katedrą, co podkreślałoby jego charakter religijno-historyczny. A więc i z samej konstrukcji placu wynikałoby, że nie nadaje się on pod pomnik Marszałka Piłsudskiego.

**Sprostowanie.** Do odpowiedzi p. Hoppe, zamieszczonej w „K. W.” w dn. 5 bm. wkraśl się błąd zecerki. Mianowicie ma być „kosztowałyby około 400 zł.” zamiast „40 zł.”, jak zostało mylnie wydrukowane.

## Uwagi władz wojewódzkich do nowego budżetu m. Wilna

Urząd Wojewódzki, jako władza nadzorczą nad samorządem, poczynił na marginesie nowego preliminarza budżetowego miasta szereg zastrzeżeń. Uwagi swoje władze wojewódzkie w dniu wczorajszym przesyłał magistratowi, zalecając je do wykonania.

Globalne cyfry budżetu nie uległy zmianie, zatwierdzone zostały w brzmieniu uchwalonym przez Radę Miejską. Władze wojewódzkie uważają, że realność strony budżetowej preliminarza o parła została na przewidywaniach zbyt optymistycznych i dlatego zalecają, celem uniknięcia niedoboru budżetowego, daleko posunąć oszczędność przy realizowaniu planu finansowego na rok 1937-38.

### WODA I KANALIZACJA MUSZĄ POTANIEĆ.

W odniesieniu do budżetu przedsiębiorstw władze wojewódzkie uważają, że przedsiębiorstwo wodociągów i kanalizacji z uwagi na to, że nosi wybitny charakter użyteczności publicznej, nie powinno przynosić tak znacznych zysków, przelewanych na rzecz budżetu administracyjnego. P. wojewoda polecił na przyszłość przy poddawaniu rewizji nowej taryfy opłat za wodę i kanał o wydatniejsze jej obniżenie kosztów przedsiębiorstwa. W tym roku p. wojewoda taryfy nie obniża ze względu na okres próbnego nowego taryfowania.

### NIEDOMAGANIA RZEŻNI.

W sprawie rzeźni władze wojewódzkie uważają, że preliminarz budżetowy nie zaspakaja potrzeb organizacji nadzoru weterynaryjnego tak na terenie rzeźni jak i miasta. Rzeźnie powinny posiadać odpowiednie chłodnie oraz zakłady do przeróbki odpadków ubojowych. Tymczasem rzeźnia wileńska urządzeń tych nie posiada, a budżet rzeźni przewidujący przeszło 144 tys. złotych czystego zysku nie przeznaczając nic na następujące niezbędne inwestycje:

a) Urządzenia zakładu utylizacyjnego w celu niszczenia wszelkiej padliny oraz mięsa przeznaczonego do zniszczenia.

ażeby nie trafiało drogami ubocznymi z powrotem do użytku na przetwory i do konsumpcji.

b) Wyrób sztucznego lodu w celu ochładzania mięsa.

Dalej p. wojewoda zaleca, dokoła we zaangażowanie dwóch lekarzy weterynaryjnych, celem usprawnienia nadzoru weterynaryjnego.

### GOSPODARKA DROGOWA.

Na gospodarkę drogową w nowym budżecie przewidziano po stronie wydatków zwyczajnych i nadzwyczajnych łącznie 495 tys. zł. Władze wojewódzkie uważają, że kwota ta jest zbyt małą i wagi na b. zły stan ulic, chodników, placów i wielu dróg komunikacyjnych. Stanowiących arterie dojazdowe do śródmieścia, zwłaszcza prowadzących od dworca kolejowego do śródmieścia, a także z uwagi na zły stan mostów (na przykład Zwierzyniecki), brak nowych mostów potrzebnych dla normalnych połączeń (np. most przez rz. Wilenkę w pobliżu Tupaciszek). Z drugiej jednak strony władze wojewódzkie przyznają, że w ramach przewidzianych na br. wpływów rzeczywiście trudno jest przeznaczyć na dział drogowy większą kwotę. Jednak w miarę osiągnięcia dodatkowych wpływów p. wojewoda zaleca

### następujące inwestycje:

a) Zabrukowanie ulicy Ulańskiej i Artyleryjskiej;  
b) Naprawę jezdnii na ul. Wileńska.

## Z Wojewódzkiego Komit. Pomocy Dzieciom i Młodzieży w Wilnie

Ogólna sytuacja na odcinku życia społecznego, w szczególności zaś w zakresie pomocy dzieciom i młodzieży, uległa znacznemu odwróceniu z chwilą rozpoczęcia działalności przez Wojewódzki Komitet Pomocy Dzieciom i Młodzieży.

Rozparcelowanie prac między poszczególne sekcje umożliwiło nie tylko dokładne poznanie wzrastających potrzeb ale i lepsze ich zrealizowanie.

Zamierzony cel pomocy dzieciom i młodzieży, mający tak liczne formy, osiąga się w Wilnie za pomocą organizacji i instytucji społecznych zlokalizowanych w Komitecie, na prowincji zaś w drodze ścisłej współpracy z powiatowymi komitetami.

Rozgałęzioną strukturą organizacyjną, istnienie komórek w najbardziej nawet oddalonych od Wilna miejscowościach — umożliwiły objęcie jak najszerszej rzeszy młodzieży naprawdę potrzebującej pomocy.

Z pomocą Wojewódzkiego Komitetu poszczególne organizacje realizują swoje statutowe założenia, odcinając w ten sposób budżet państwa w dziedzinie wydatków, przeznaczonych na opiekę.

Nie przerywając swych prac wypływających z normalnego toku urzędowania, wydział wykonawczy Komitetu po przez pomoc ze strony Sekcji Kolonialnej i w oparciu o złożone przez poszczególne organizacje projekty — przystąpił do przeprowadzenia planowej akcji kolonialnej, tym bardziej aktualnej, że zbliża się już koniec roku szkolnego.

Należy przypuszczać, iż mimo dalszego znacznego pogorszenia się warunków ekonomicznych, powodujących wzrost ilości dzieci, nad którymi należałoby rozłożyć opiekę przynajmniej w okresie wakacji szkolnych — akcja ta w roku bieżącym zostanie rozszerzona.

## Zapisy do Państwowej Szkoły Teletechnicznej

Państwowa Szkoła Techniczna w Warszawie przyjmuje kandydatów na dwuletni kurs, który rozpocznie się w czerwcu 1937 r.

Kandydaci winni posiadać świadectwa ukończenia przynajmniej 6 klas szkoły średniej z prawami szkół państwowych, odbyłą lub załatwioną służbę wojskową i nieprzekroczoną 30 lat życia. Nauka w Szkole jest bezpłatna i trwa 2 lata, przy czym pełni służące II kursu korzystają z pewnej ilości stypendiów Ministerstwa Poczt i Telegrafów.

Po ukończeniu Szkoły słuchacze otrzymują świadectwa teletechników i mogą uzyskać posadę w państwowym przedsiębiorstwie „Polska Poczta, Telegraf i Telefon”.

Termin składania podań upływa datą 15 maja 1937 r.

## Kurs pszczelarski

Kierownictwo zespołów pszczelarskich Koła Wileńskiego Rodziny Kolejowej urzędująca dziesięciodniowy kurs pszczelarski który rozpocznie się 18 maja. Zapisy przyjmuje i informacji udziela biuro Koła codziennie od godz. 17 do 20 w Ognisku KPW Wilno ul. Kolejowa (naprzeciw dworca kolejowego).

## Uwagę wyjeżdżających do strefy nadgranicznej

W lutym ukazało się rozporządzenie ministra spraw wewnętrznych w sprawie wykonania rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej o granicach Państwa. Na podstawie tych rozporządzeń wojewoda wileński wprowadził z dniem 15 maja szereg ograniczeń obowiązujących w strefie nadgranicznej.

Dla szerokiej rzeszy ludności miejskiej i różnych organizacji społecznych iłd. zwłaszcza w okresie letnim, jest najważniejsze, że każda osoba udająca się do jakiegokolwiek miejscowości leżącej w strefie nadgranicznej musi posiadać pozwolenie.

Pozwolenie takie wydaje starosta powiatu (grodzki), w którym zainteresowany mieszka lub w drodze wyjątku starosta powiatu, do którego zainteresowany ze mierz się udac.

W interesie osób pragnących wyjechać do strefy nadgranicznej leży, aby podania o wydanie pozwolenia składać na kilkanaście dni przed wyjazdem. Podanie są wolne od opłat stemplowych.

Jeśli kto chce przebywać w strefie nadgranicznej na terenach dwóch lub więcej powiatów granicznych, winien załem posiadać przepustki właściwych starostów.

Urząd Wojewódzki poleca, aby przebywanie w strefie nadgranicznej nie wy daje.

## Z życia Koła LOPP Centrali Dyrekcji Lasów Państwowych w Wilnie

Staraniem Koła LOPP. Centrali Dyrekcji Lasów Państwowych w Wilnie odbył się w gmachu D. L. P. w Wilnie 20 tygodniowy kurs informacyjny z dziedziny obrony przeciwpożarowej i gazowej. Kurs ten ukończyło z wynikiem pomyślnym 40 członków Koła. Wykładowcami byli prócz instruktorów członków Koła (pp. Aukstuliewicz i Szumski) — inspektorzy zaproszeni z obwodu wileńskiego LOPP (pp. kaptian Zaborowski, prof. Żarnowski, Zachoronek i Karpowicz). Nadmienić należy, że Koło LOPP przy Centrali D. L. P. w Wilnie posiada własny aparat projekcyjny do wyświetlania przedczy wykorzystywany zarówno przez Koło Centrali, jak i przez terenowe Koła LOPP.

## Echa wiece w klinie Mars

W dniu 12 bm. w sądzie okręgowym w Wilnie miało się odbyć sprawa sekretarza generalnego Z.Z.Z. Jerzego Szuriga oraz Zygmunta Ziółka, oskarżonych o rozpowszechnianie wiadomości, mogących wywołać niepokój publiczny i o nawoływanie do zmiany przemoce ustroju państwa. Sprawa ta jest celem wiecu robotniczego, w klinie „Mars” zorganizowanego przez wileński Z.Z.Z. naradziejący temu. Szurig i Ziółka przemawiali na tym wiecu.

## Na budowie rzeźni i bekoniarń w Nowej Wilejce powstał zatarg

W Nowej Wilejce przy budowie rzeźni i bekoniami, prowadzonej przez jedną z firm gdyńskich, powstał zatarg między przedsiębiorstwem budowlanym a robotnikami. Robotnicy powołując się na ogólną zwyczajną cenę produktów pierwszej potrzeby oraz na wyższe place przy tego samego rodzaju pracach w pobliskich miejscowościach żądają podwyżki plac o 50 procent.

Dziś w sprawie tego zatargu ma się odbyć konferencja w Inspektoracie Pracy.

## Doroczny zjazd „Społem” w Lidzie

W sali konferencyjnej starostwa Powiatowego w Lidzie odbył się doroczny zjazd przedstawicieli spółdzielni spożywców „Społem”. Zjazd zgromadził 64 osoby a poświęcony był rozważeniu sprawozdań Rady Okręgowej z działalności za r. 1936.

Rozpatrzone również trzyletni plan rozwoju spółdzielni na terenie powiatów lidzkiego, szczuczyńskiego i wołyńskiego i omówiono sprawozdanie z bilansu Związku za rok 1936 oraz plan działalności na r. 1937.

Przewodniczył zjazdowi prezes Rady Okręgowej — poseł Józef Zadurski.

Dowiadujemy się, że Zw. „Społem” w okręgu lidzkim zrzesza 65 spółdzielni. Nowych spółdzielni w roku ub. przybyło 5, natomiast 4 spółdzielnie przeszły do okręgu białostockiego.

Obroty hurtowni wyniosły zł. 2.893.000. Składnica w Lidzie — zł. 1.746.758, w Białymostku — zł. 662.592, Bohdanowie zł. 484.275. W stosunku do roku poprzedniego obroty wzrosły o 9,6 proc.

Hurtownia „Społem” zwiększa stale swój udział w obrocie rynku krajowego. Nadwyżka wynosi brutto 3,66 proc. Zadłużenie odbiorców zł. 3.734, stan obliwa wekslowego zł. 119.700. Z powyższego należy wnosić, że trudności hamujące rozwój spółdzielni zostały pokonane.

Zjazd wystąpił jako kandydat do Naczelnej Rady Nadzorczej Związku „Społem”: senatora Władysława Małkowskiego i posła Józefa Zadurskiego.

J. B.

## Walka o championat wyższych ras angielskich



W dniu 2 maja odbyły się na polach pod Radzyminem oryginalne zawody konkurencyjne rasowych psów myśliwskich (wyższych) ras angielskich, zorganizowane przez Setter Klub w Polsce. W zawodach tych zwanych Field-Trials, wzięło udział około 30 psów rasy pointer i setter, prowadzonych przez właścicieli względnie menagerów. Zdjęcie nasze przedstawia grupę psów, biorących udział w zawodach o tytuł championa psów myśliwskich.



# Poświęcenie nowego gmachu PKO w Poznaniu

W niedzielę dnia 9 maja r.b. odbyło się w Poznaniu uroczyste poświęcenie nowego gmachu poznańskiego Oddziału PKO, przy Placu Wolności 3.

Uroczystość rozpoczęła się Mszą Św. odprawioną w kościele parafialnym Św. Marcina przez Ks. Prałata Dr. Teodora Tarczyka. Aktu poświęcenia nowego gmachu, pięknie udekorowanego na tę uroczystość, dokonał w zastępstwie JE. Ks. Kerdyna Augusta Hlonda, który został wezwany do Rzymu — JE. Ks. Biskup Walenty Dymek w asyście licznych duchowieństwa i w obecności grona dostojnych gości, wśród których znajdowali się p. wicepremier E. Kwiatkowski, p. min. Ulrich i pp. wiceministrowie Rosse i Morawski, przedstawiciele władz wojewódzkich z p. wojewodą plk. Maruszewskim na czele, przedstawiciele wojskowości, samorządu, reprezentowanego przez p. prezydenta m. Poznania E. Więckowskiego, sfer gospodarczych w osobie Prezesa Izby Przemysłowo-Handlowej w Poznaniu p. St. Kałamajskiego, władz PKO reprezentowanych przez p. Prezesa Dr. H. Grubera w otoczeniu członków Radz. Zawodowej i Dyrektorów Instytucji oraz delegacji gospodarczych i społecznych.

Po uroczystym poświęceniu gmachu, w czasie którego chór katedralny odśpiewał szereg utworów i przy udziale licznie zgromadzonej publiczności wygłosił podniosłe przemówienie J. Eksceleńca Ks. Biskup Dymek.

JE. Ks. Biskup Dymek zakończył swoje przemówienie serdecznymi życzeniami pod adresem PKO.

Z kolei przemówił p. wicepremier inż. KWIAŹKOWSKI:

„Mamy dzisiaj uroczystość, która tylko pozornie jest lokalna, a w rzeczywistości jest ogólna. Przecież nie otwieramy jednego z tysięcy gmachów, które są rozsiane po całej Polsce. To co powstaje jest to jedna wielka szkoła posiadająca wielkie znaczenie gospodarcze, która siena do głębi instynktu człowieka. Odbywa się dziś w Poznaniu symboliczne święto w którym docieramy do tych sił, które od najdawniejszych czasów tkwią zarówno w jednostce jak i w społeczeństwie. Reprezentuje ono walkę, która się odbywa nie w imię interesów dnia dzisiejszego, lecz w społeczeństwie. Reprezentuje ono walkę, która się odbywa nie w imię interesów dnia dzisiejszego, lecz w imię przyszłości. Już małe dziecko które idzie do szkoły uświadamia sobie co jest ważniejsze, czy dzisiejszy dzień — radośna zabawa, czy przyszłość. Również człowiek idący do kościoła musi rozstrzygnąć wielki problem walki co ważniejsze, czy życie dziś — czy przyszłość. Ta ustawiczna walka jaka się toczy w państwie na każdym kroku dotyczy tego podstawowego i zasadniczego problemu przyszłości. Kiedy patrzymy na przeszłość naszej Ojczyzny wiemy aż nadto dobrze do jakich rezultatów doszliśmy, kiedy zapomnieliśmy myśleć o przyszłości, a wiedzą najlepiej o tym ty, w Wielkopolsce. Co to jest PKO? Gdyby to był tylko bank lub jedna z instytucji gromadzących pieniądze i przekazujących je w pewnych kierunkach — to rzeczywiście powód uroczystości byłby za mały — ale PKO jest przedstawicielką kształtowania się psychiki społeczeństwa w myśleniu o przyszłości. Stawia nas w dziedzinie gospodarczej i każe rozstrzygnąć co jest ważniejsze, czy dzień dzisiejszy, czy przyszłość materialna narodu.

Jeżeli PKO ogłasza nam obecnie, że posiada 2 i pół miliona składkowiczów, to znaczy, że w społeczeństwie polskim 10 milionów obywateli z rodzinami jest pod jej wpływem. Jest więc olbrzymią szkołą jakiej w Polsce nie posiada największe uniwersyte. Jest to instytucja, która codziennie uczy 10 milionów ludzi, że przecież i w przyszłości powstaną ważne zagadnienia, które muszą być rozwiązane. Dlatego w imieniu rządu i w imieniu własnym jako aktualnie odpowiedzialny za bieg prac gospodarczych i finansowych Polski składam gorące życzenia, ażeby PKO w swoich zamierzeniach osiągnęła jaknajwiększe rezultaty. Uroczystość dzisiejsza związana z poświęceniem i otwarciem tego naszego gmachu PKO na zachodnich rubieżach Rzeczypospolitej jest nowym świadectwem żywotności społeczeństwa myślącego o przyszłości i wielkości Polski”.

Następnie wygłosił przemówienie p. E. WIĘCKOWSKI zaznaczając, że z prawdziwą radością bierze udział jako przedstawiciel gminy m. Poznania w uroczystości poświęcenia nowego gmachu PKO.

Czołowy reprezentant sfer gospodarczych Wielkopolski p. ST. KAŁAMAJSKI. Prezes Izby Przemysłowo-Handlowej w Poznaniu omówił ogromny rozrost PKO. Przemówienie swoje zakończył p. Prezes Kałamajski życzeniami dalszej owocnej pracy.

W imieniu PKO p. prezes Dr. Henryk GRUBER w serdecznych słowach podziękował wszystkim dostojnym gościom za zaszczyt uroczystości poświęcenia nowego gmachu PKO w Poznaniu. Następnie w dalszym przemówieniu podał cyfry dotyczące wzniesionego gmachu: tak: budowę rozpoczęto z końcem 1935 r., kubatura gmachu wynosi 32 tysiące metrów sześciennych, przestrzeń zajęta pod gmach — 1740 metrów kwadratowych, gmach składa się z 7 kondygnacji, użytkowa przestrzeń wynosi 5.520 mtr. kwadr. przy budowie zużyto cegły 1.600.000 szt., cementu 1.500.000 kg., wapna 600 mtr. sześć. stali 650 tys. kg. Na robotach zatrudnionych było dziennie 200 robotników nie licząc robotników zajętych u przedsiębiorców i dostawców. Przy budowie zużyto 72 tysiące dni roboczych, czyli 576 tys. godzin pracy, nie licząc pracy u dostawców i przedsiębiorców. Budowa stoi na 305 palach pneumatycznych i lanych. Instalacje elektryczne obejmują 1820 punktów odbiorczych.

Przechodząc do charakterystyki działalności PKO — Prezes Gruber między innymi podał, że suma wkładów oszczędnościowych wynosi na dzień 30 kwietnia 1937 r. 695 milionów złotych, ilość czynnych książeczek oszczędnościowych wynosi 2 miliony 500 tysięcy. Prezes Gruber podkreślił, iż Wielkopolska korzysta w bardzo znacznym stopniu z kredytów udzielanych przez PKO, gdyż kredyty z funduszy PKO udzielone na terenie Wielkopolski wynoszą około 90% wkładów tego terenu. Przechodząc do szczegółów budowy Prezes Gruber zaznaczył, iż przy budowie zastosowano zasadę korzystania z firm poznańskich poza nielicznymi wypadkami, w których firmy tejsze nie mogły się podjąć wykonania zamówień. W tych jednak nielicznych wypadkach firmy zamiejscowe zobowiązano do korzystania z rynku miejscowego w szczególności w zakresie robocizny. W rezultacie rynek poznański pokrył ponad 80%

zapotrzebowań związanych z budową gmachu.

Prezes PKO zakończył swoje przemówienie słowami: „...że społeczeństwo m. Poznania to społeczeństwo, które pod względem zrozumienia pracy i przetrwania wybija się na czoło miast polskich i będzie miało w PKO aparat ożywiony ambicją służenia jego potrzebom”.

Po przemówieniu p. Prezes Gruber przyjął gorące życzenia dalszego pomyślnego rozwoju najpotężniejszej instytucji oszczędnościowej i dla upamiętnienia uroczystości dokonał rozdania książeczek oszczędnościowych z wkładami pieniężnymi dzieciom Weteranów Wielkopolskich.

Należy stwierdzić z całym uznaniem, że nowy gmach PKO na terenie Poznania jest jednym z najpiękniejszych budynków w mieście i z uwagi na ogólny wygląd oraz położenie w centrum stanowi dla miasta cenny nabytek i daje szereg ugodnień przy obrotach handlowych.

Uroczyste poświęcenie nowej siedziby poznańskiego Oddziału PKO jest nie tylko poświęceniem nowego pięknego gmachu, ale jest również aktem kontynuowania przez tę instytucję na terenie Wielkopolski intensywniejszej pracy gospodarczej i wychowawczej oraz gorącego poparcia tej akcji przez miejscowe społeczeństwo. Udział czołowych reprezentantów wszystkich warstw społeczeństwa wielkopolskiego i licznej publiczności w uroczystości poświęcenia nowego gmachu PKO w Poznaniu jest tego najsławniejszym dowodem.

## Wilejka pow.

— SAMOBÓJSTWO MŁODEGO WIEŚNIA KA. Dn. 7 bm. Bolesław Sielicki, lat 23 mieszkający wsi Mikulino, gm. dołhinowskiej, po wiesił się w stodole ojca. Wywiadem ustalono, że przyczyną samobójstwa były nieporozumienia w rodzinie.

## Święciany

— KRWAWA BÓJKA. Dn. 3 bm. w czasie Gryczaniszki, gm. kietelickiej, w czasie zabawy powstała bójka, wskutek której po klucy został nożem w plecy i lewą rękę mieszkający wsi Jasien, gm. żukojńskiej, Jęfim Stępanow przez Pawła Katuszowa i innych. Stępanow został umieszczony w szpitalu w Święcianach. Lekarz orzekł, iż doznał on ciężkiego uszkodzenia ciała. Podejrzeni do tychczas nie zostali zatrzymani.

Dn. 5 bm. na drodze Święciany — Widze w pobliżu Święcian pobity został Józef Jabłoński, mieszkaniec wsi Gakleny, gm. widziński, przez Józefa Słobodę ze wsi Matuki i Stanisława Szakelisa ze wsi Stągile, gm. święciańskiej, za przywłaszczenie zagubionej przez Słobodę podpiski, którą odnalazł Jabłoński i nie chciał oddać. O wypadku tym Jabłoński zawiadomił na posterunku w Mielegianach, twierdząc, że w czasie pobicia sprawę zabrał mu z kieszeni 330 zł. Ustalono jednak, że kradzież tej nie była, a Jabłoński oskarża jedynie z zemsty za pobicie.

— POSTRZELENIE WIEŚNIA PODCZAS UCIECZKI. Dn. 6 bm. został postrzelony wleń Władysław Alechimowicz, odbywający karę 6 miesięcy aresztu. Alechimowicz usiłował zbiec z więzienia i w chwili przełazienia przez płot został postrzelony przez strażnika. Wiceprzekurator powiadomiony.

— DUŻY POŻAR. 4 bm. we wsi Mielnowie, gm. świrskiej, spalły się domy mieszkalne, chlew, spichlerz, sprzęt domowy i zboże ze stodołami Józefa Sulczyńskiego i Michała Bakuly. Straty wynoszą ogółem zł. 13.000. Pożar powstał wskutek wadliwego komina w domu Józefa Sulczyńskiego.

— PIENIADZE NALEŻY PRZECHOWYWAĆ W PKO. 6 bm. mieszkanka wsi Kościelec, gm. Rukojnie, zameldowała na miejscowym posterunku, że skradziono jej w gotówce 2.730 zł., ukryte w warzywni.

## Stonim

— OBOZY WYPOCZYNKOWE DLA CZŁONKÓW PTK. 8 bm. odbyło się w Stonimie posiedzenie Zarządu Polskiego T-wa Krajoznawczego, na którym uchwalono zorganizować 3 obozy krajoznawczo-wypoczynkowe dla członków oddziału PTK, a mianowicie:

1) krajoznawczy — w Częstochowie od dnia 18 czerwca do 22 czerwca r.b. na 80 osób,  
2) wypoczynkowo krajoznawczy — w Wielkiej Wsi Halerowie od 5 do 15 lipca r.b. na 10 osób,  
3) wypoczynkowo-krajoznawczy — w Zaleszczykach od 16 do 25 sierpnia r.b. — na 16 osób.

Koszt przejazdu uczestników koleją w 3 kl. do Częstochowy i z powrotem wyniesie zł. 11,80, do Hallerowa — zł. 14,20, i do Zaleszczyk — zł. 15.

Zarząd uchwalił zwrócenie się do rady miejskiej w Stonimie w sprawie przydziału lokalu dla muzeum, gdyż dotychczasowe pomieszczenie jest za szczupłe.

## Smorgonie

— Zmiana proboszczów. W tych dniach wyjechał proboszcz miejscowej parafii ks. Klucka. Na jego miejsce przybył ks. proboszcz Biernacki z Międzyrzecza. Dotychczasowy proboszcz udaje się na kurację zdrowotną. Podczas swej przeszło dwuletniej działalności na stanowisku miejscowego proboszcza zyskał tu ogólną sympatię wszystkich parafian. Jego energii i zapobiegliwości parafia ma wiele do zawdzięczenia. Przede wszystkim dzięki jego staraniom odrestaurowano b. zaniedbany i zapuszczony kościół, dając mu gustowną szatę zewnętrzną i wewnętrzną.

Spółeczeństwo katolickie Smorgoni i okolicy z żalem żegna dotychczasowego ks. proboszcza.

— Przetarg na bezpieczne place. W ostatnich dniach Zarząd Miejski urządził porówny przetarg na bezpieczne place na terenie miasta. Zgłosiło się dużo chętnych, rozparcelowano puste dotąd place, na których zawrzała gorączkowa praca celem uporządkowania ich i użytkowania.

— POŻAR. Podczas nieobecności leśniczego p. Kwiatkowskiego wybuchł w ub. niedzielę w leśnictwie Zawille koło Smorgoni pożar. Dzięki energicznej akcji domowników i straży pożarnej z Kildzińsk dołano pożar zlokalizować. Spalił się dach domu mieszkalnego. Przyczyną pożaru dotąd dokładnie nie ustalono.

## Drżsa

— ZWŁOKI NOWORODKA. 30 ub. m. na gruntach folw. Szo, gm. prozorckiej, znaleziono zwłoki noworodka, owinięte w szmaty. W toku wywiadów policja ustaliła, że matką jest mieszkanka zaśc. Iwis, która w drugiej połowie kwietnia wyjechała na roboty sezonowe do Łotwy.

— SPŁONAŁ CAŁY DOBYTEK. W fol. Wiercieleje, gm. porpińskiej, 1 bm. spalił się dom mieszkalny, chlew, 2 świnię, około 6 i pół t. ziemniaków, ubranie i sprzęty gospodarskie Pawła Kaczana. Straty wynoszą zł. 1500. Pożar powstał wskutek nieostrożnego obchodzenia się z ogniem przez domowników. Podczas akcji ratunkowej został lekko poparzony Antoni Kaczan.

## Głębokie

— 56 ogrodów działkowych. Do Głębokiego przybył delegat Funduszu Pracy z Wilna, który na miejscu omówił sprawę założenia ogrodników działkowych dla bezrobotnych w Głębokiem. W związku z tym wyłoniono komitet, któremu poręczono założenie 56 ogrodników działkowych na obszarze 2 ha gruntów miejskich. Akcję organizacji ogrodników wspiera Fundusz Pracy. Na obsianie ogrodników bezrobotni otrzymają nasiona. Opłata roczna wynosi 2 zł od ogrodnika.

## Hodowla koni w pow. oszmiańskim

6 bm. odbył się w Oszmianie doroczny zjazd Koła Hodowców Koni. Ze złożonego sprawozdania wynika, że na terenie pow. oszmiańskiego hoduje się specjalny typ konia t. zw. lekko pogrubionego, pochodzącego ze skrzyżowania reproduktorów szwedzkich z klaczami krajowymi. Poza tym ziemianstwo i w pewnym mierze ludność wiejska hodują konie półkwi angielskiej. Wartość hodowanego tu typu konia, jako doskonale przystosowanego do naszych warunków klimatycznych, o wiele przewyższa czysty typ szwedzki, stwarzając jednocześnie nowy typ konia o coraz bardziej uśtaiającym się określeniu konia oszmiańskiego. Koło sprowadza z zagranicy reproduktorów podług wskazań instruktora hodowli koni.

Obecnie na terenie koła było 320 klaczy zarodowych, przy czym liczba ich

wzrosła w ostatnim roku z 213 sztuk.

Systematycznie dwa razy do roku odbywają się przeglądy koni połączone z zakupem dla celów wojskowych. W roku ub. sprzedano dla wojska 148 koni na ogólną sumę 110 tysięcy złotych. Przeciętna cena jednego konia wynosiła 700 — 800 zł. przy cenie najniższej 450 zł.

Ożywiony w pow. oszmiańskim eksport koni w dużej mierze przechodzi przez Koło, kierując się głównie do Włoch i Szwajcarii.

Na czele zarządu Koła stoi p. Witold Czyż, ponownie wybrany na prezesa na nowy okres pracy. Liczba członków obecnie wzrosła z 356 do 638 i obejmuje cały teren powiatu.

W uznaniu zasług dla rozwoju Koła Zjazd przyznał tytuł członka honorowego instruktora hodowli koni mjr. Steciewiczowi.

## Znowu pocisk rozszarpał chłopca

7 bm. Konstanty Sawicz, lat 13, zam. w Krewie, pow. oszmiańskiego podczas pasznie byłaby znalazł pocisk artyleryjski z czasów wojny, który wbił do rozpalonego og

niska. Pocisk eksplodował, kalectwo go bardzo ciężko. Po dostarczeniu Sawicza do lekarza w Krewie — chłopak zmarł.

## Nielegalne zabiegi sieją śmierć

5 bm. zmarła wskutek dokonanego na niej nielegalnego zabiegu spędzenia płodu Helena Łapuszyńska, zam. w zaśc. Wołożyno, gm. woropajewskiej pow. po stawskiego. O wypadku tym zameldował na posterunku w Kuropolu mąż zmarłej Nikanor Łapuszyński, twierdząc, że zabieg dokonała akuszerka Maria Dryjska, zam. w Postawach.

8 bm. do szpitala w Święcianach przywieziono beznadziejnie chorą Gracylę Witkiewiczową, lat 23, mieszkankę maj. Nowy Dwór, gm. podbrodzkiej, która przesłuchana pod przysięgą zeznała, że płód spędził jej felczer Stanisław Piotrowski, skutkiem czego nastąpiło zakażenie.

Mignon G. Eberhart

GDY  
PACJENT  
ZNIKŁ...

Z jego odezwaniami się szepty ustały. Poprosił mnie grzecznie ze sobą do pacjenta w pokoju nr. 301, więc musiałam iść, lecz wyrwałam się, jak mogłam najprędzej, żeby zbadać, kto był w pokoju Dione i co mogły oznaczać te dziwne szepty.

Ale korytarz był cichy i pusty, a mój pacjent musiał spać, gdyż oddychał równo i spokojnie i nie odezwał się do mnie. O ile się mogłam zorientować wszystko było w porządku.

Podłuchane słowa brzęczały mi echem w uszach. Nie powiem, że bym je wzięła na serio. Ludzie lubią nadużywać silnych wyrazów w celach retorycznych. Głównie się tylko nad tym, kto to mógł rozmawiać. Jedną musiała być Dione, a kto drugi?

O jedenastej wieczorem szpital nie przyjmuje odwiedzających, a personel ma ściśle wyznaczone miejsca. Po korytarzach i pokojach chorych nikt się nie włóczy, żadni nieproszeni goście. Naturalnie, często się zdarza, że korytarze są puste, bo pielęgniarki siedzą u chorych, ale pacjenci są o tej godzinie w łóżkach. Piotr Melady nie mógł być w pokoju córki, gdyż spał. Ellen Broody też nie. Mogła być Nancy, chociaż gwałtowne szepty takiej treści między nią i pacjentką wydawały mi się nie do pomyślenia.

W rezultacie doszłam do wątpliwego przekonania, że musiała to jednak być Ellen i że Dione chciała ją zmusić do obejścia jakiejś reguły szpitalnej (pielęgniarki miewają takie scysje z kapryśnymi pacjentami), a ona się nie zgadzała. Nie było to zadowalające wyjaśnienie, ale lepszego nie znalazłam.

Kiedy Nancy wyłoniła się z pokoju nr. 302 i odpowiadając na sygnał świetlny w połowie korytarza, usiadła koło biurka, podeszłam do niej i zapytałam,

czy w ciągu ostatniej godziny był kto w naszym skrzydle. Oczywiście, oprócz pielęgniarek.

— Waśnie przyszedł dr. Kunce — odparła obojętnie. — Jest teraz w pokoju 301. — Zrobiła

na karcie i położywszy ją z powrotem na miejsce, oparła się o białą, metalową poręcz krzesła. Wyglądała na zmęczoną. — Och co za noc! Co za łaźnia — westchnęła, dotykając czoła i ust maleńką chusteczką.

— Prawdziwa łaźnia — odezwał się za nami głos Ellen Brody, która ma denerwujący zwyczaj wyrastania jak spod ziemi. — Panno Saro, niech mi pani podpisze tę kartkę. Ach, nie, ciagle zapomina, że to panna Nancy jest teraz superintendentką. Panno Nancy, nie mogę znaleźć klucza do pokoju aptecznego.

Wszystkie trzy spojrzałyśmy na haczyk nad biurkiem, przeznaczony specjalnie dla tego klucza.

— Nie ma — rzekłam. — Może został w drzwiach.

— Nie, proszę pani. Patrzyłam. Nie ma. Myślałam, że może panna Nancy zabrała.

Spojrzałam na Nancy i uderzyła mnie niezwykle bladej jej twarzy i bliski gniewu w zmęczonych oczach. Faktycznie nie miała się czego gniewać, gdyż często zdarza się, że pielęgniarki zarzucają klucze.

— A! — rzekła nagle, sięgając do kieszeni fartucha. — Ja go miałam. Musiał mi gdzieś wylecieć. Panno Ellen, niech pani zajrzy pod 302. Może wypadł mi z kieszeni, kiedy poprawiałam poduszkę. A może go upuściłam w....

Nie kończąc zdania pobiegła w głąb korytarza.

Nie wzięłam udziału w poszukiwaniach, nie zauważyłam nawet, gdzie go szukały. Nancy prędko

znalazła klucz i wróciwszy, wręczyła go Ellen, która zniknęła od razu w drzwiach pokoju aptecznego.

Upalna duszność nocy zdawała się nie słabnąć, a potęgować. Ciężko było oddychać i każde poruszenie sprawiło trudność.

Dziwne to, jak żywo pamiętam najdrobniejsze i pozornie najbłahsze wypadki, tych paru przedpłonocnych godzin siódmego lipca. Pewnie dlatego, że w okropnym powikłaniu, które nas już ogarniało w swoje skręty, wszystkie one odegrały złowrogą rolę. Pamiętam nawet, jak dr. Kunce dzwonił po winę, i czekając na ukazanie się mętnego, czerwonego światła za matowo oszklonymi drzwiami, stał i patrzył na jasne włosy Nancy. Pamiętam wyraz jego ciemnych, podłużnych oczu, ocienionych jedwabistymi rzęsami. Po chwili złoczone drzwiczki windy zasunęły się cicho i podłużna plama czerwonej jasności, zjechała w dół. W minutę potem wróciłam na swoje łóżko polowe w pokoju pacjenta. Przybycia dr. Harrigana nie widziałam. Później dowiedziałam się, że kiedy z suterenu doleciał cichy, lecz wyraźny głos dzwonka, sygnalizującego północny posiłek i po korytarzach rozeszła się słodka woń kawy, był w pokoju żony.

Woni, choć słaba, była nieodparta. Wstałam, popatrzyłam na pacjenta i wyszłam na korytarz, gdzie spotkała się twarz w twarz z Lillian Ash.

Nie byłoby w tym, oczywiście, nic nadzwyczajnego, gdyby nie wyraz jej twarzy, ściągniętej dziką trwogą.

Tak. To nie był ani przestrah, ani obawa, ani niepokój, tylko trwoga.



— Dziś koncert Dawida Ojstracha. o godz. 8.30 w sali b. Konserwatorium koncert fenomenalnego wirtuoza Dawida Ojstracha. Przy fortepianie laureat II międzynarodowego konkursu chopinowskiego A. Diakow. Bilety w kasie konserw.



# Tabela loterii

8-ci dzień cięgnięcia 4-ej klasy 38-ej Loterii Państw.

## I i II cięgnięcie Główna wygrana

10.000 zł.: 39553 101212  
164281  
5.000 zł.: 18704 51678 118076  
2.000 zł.: 3092 11090 35976  
12852 71112 73988 113982 123337  
128554 133945 188807  
1.000 zł.: 6784 10226 12481  
11919 46127 42239 45653 49140  
16947 97954 72565 86913 94996  
15684 96200 105280 106997  
111850 113956 124177 139090  
140928 142972 148753 164550  
171685 179678 184651 193639

## Wygrane po 200 zł.

75 147 480 523 716 31 891 1049 183  
257 58 379 522 693 747 833 63 951  
2884 321 752 581 604 758 45 936 60  
3190 286 98 628 610 19 99 742 822  
24 912 78 4040 116 76 276 352 66 400  
2 72 99 517 798 912 16 5033 50 92  
907 15 18 89 830 902 29 82 6146 330  
73 820 7091 194 262 342 702 47 95  
6041 168 783 9043 80 189 99 235 91  
334 495 554 647 831 927.  
10290 420 75 87 98 539 600 48 11172  
221 89 607 850 12081 153 371 804 994  
13090 92 139 65 307 29 716 862 14293  
827 53 610 94 879 912 15570 793 823  
951 16057 241 313 489 504 88 733  
17310 31 665 75 772 815 18133 456  
63 783 870 902 19133 210 39 328 429  
722 98 913.  
20069 240 328 79 580 778 21021  
167 347 775 979 22014 19 60 99 148  
415 24 504 8 631 44 711 69 989 23240  
578 623 713 928 91 21 24009 189 291  
802 467 729 809 911 31 25279 80 321  
664 790 934 26031 44 233 480 572 77  
779 888 27016 68 579 611 42 717 803  
97 28273 348 50 660 805 910 55 29039  
96 109 68 267 533 85 674 707 825 49  
65 78 903 40 53.  
30108 447 705 48 971 90 31090 144  
567 625 26 54 558 74 948 82097 151  
806 720 896 940 33032 89 138 314 40  
436 66 986 34122 200 8 73 451 808 95  
55356 468 508 20 655 66 36189 353 72  
485 599 65 647 860 989 37064 324 84  
89 456 87 501 786 94 934 38007 167  
556 418 71 952 39330 63 682 948.  
40073 119 385 409 58 96 597  
618 46 711 13 844 908 41273 381  
596 601 722 4 983 42049 323 38  
92 8 408 821 511 28 61 76 806 43066  
106 19 79 210 12 33 492 502 61  
617 728 960 44462 688 9 772 811  
604 62 45000 111 237 938 517 668  
738 890 913 89 46045 192 312 72  
6 608 726 60 825 74 47146 363  
469 73 581 741 863 6 909 85 48390  
549 50 692 727 85 859 913 32 49124  
50119 24 266 15 726 805 40 928  
51133 47 372 7 481 611 722 52003  
22 36 176 372 406 11 48 640 912  
17 53106 347 65 483 7 652 766  
81 54002 334 527 714 820 981  
55204 93 345 664 863 915 56656  
73 899 951 57090 393 422 6 80  
746 888 58213 59 765 59149 344  
404 521 771 881 60084 108 394  
777 889 928 61176 200 28 90 406  
583 704 966 62006 53 66 95 315  
27 30 459 626 9 709 824 46 966  
62 63083 260 350 520 43 714 26  
932 64043 180 4 85 91 338 587  
9 747 87 90 809 52 76 958 65046

65 75 205 890 467 8 523 627 43  
956 66119 93 7 881 406 505 916  
67210 338 74 418 823 49 900 63196  
203 64 317 40 574 5 82 741 849  
926 35 69116 332 584 617 62 851  
990 70076 91 457 62 755 77 71038  
66 114 72 88 314 483 72072 84 128  
206 9 84 359 420 570 84 95 740  
70 78 926 27 78032 75 160 97 203  
354 413 87 639 93 712 64 942  
74094 163 219 368 644 96 75121  
200 4 648 789 97 76386 578 693  
40 843 86 77038 128 63 230 381  
547 81 697 711 78385 473 85 614  
765 98 901 9 81 2 45 68 79009  
65 361 487 597 622 736 922 7 85  
80010 240 660 91 820 57 962 81 81021  
27 576 774 974 82003 60 310 518 675  
776 83399 478 539 793 854 982 84013  
55 168 226 57 84 325 915 85015 51  
54 92 350 520 36 614 703 26 73 861  
87236 347 74 422 57 931 88003 11 93  
165 71 228 71 585 618 719 56 893  
89472 699 701 84 90151 350 627 914  
91022 132 503 11 14 75 688 723 931 6  
92047 329 403 525 49 649 758 835 60  
93015 358 446 73 817 94045 49 93 491  
535 39 90 696 835 38 991 95151 232  
8 320 463 516 40 94 641 909 96071  
130 51 62 312 575 654 733 984 97021  
147 318 47 403 567 613 65 82622 373  
517 661 766 98111 91 375 483 504 692  
765 10018 426 590 728 10120 305 585  
613 715 58 937 77 102048 57 373 403  
55 67 653 879 944 103018 24 73 165  
84 203 320 455 604 26 35 53 776 839  
104020 55 56 442 599 685 898 105050  
33 82 304 73 74 529 80 927 106020 87  
106 12 23 29 509 37 107033 154 64 54  
76 76 721 108109 283 400 27 45 595  
77 669 747 826 991 109024 312 69 502  
30 768 907 110248 90 327 430 721 59  
111399 459 633 812 93 112045 235 367  
426 41 42 90 518 65 696 752 972  
113086 168 75 207 301 75 421 687  
769 114203 57 96 738 115212 309 23  
87 560 667 717 888 932 116042 116 77  
425 89 536 631 63 842 56 924 66  
117134 75 209 525 63 648 833 922 62  
55 118102 22 309 51 18 71 74 82 656  
77 575 823 86 11912 258 302 9 438  
615 711 42 89 878.  
120175 242 43 97 306 458 517 14  
680 836 44 54 121601 325 432 51  
461 50 849 122013 97 333 59 404  
76 993 123031 245 61 351 662 808  
72 124242 345 411 23 59 516 49  
664 739 93 845 125346 438 70 534  
635 826 31 63 126101 22 27 48 270  
387 446 60 661 844 979 127205 7  
310 490 97 62038 810 128069 2477  
302 14 404 537 95 99 703 84 810 41  
129166 246 92 360 412 578 730 55  
819 130079 209 12 61 300 586 663  
89 854 131112 332 431 50 588 601  
760 132055 478 603 53 768 987 993  
133202 311 440 75 87 784 73 852  
924 55 134012 57 782 962 135060  
248 483 649 817 929 138061 188  
319 429 749 81 137386 585 762  
914 138209 642 67 770 73 139033  
37 103 11 91 456 604 5 23 40 770  
410084 366 508 62 99 618 755 74  
815 56 989 141149 72 358 543 670  
759 77 971 142228 92 506 1 73 87  
861 143211 573 732 822 996  
144028 161 275 335 418 62 511 711  
805 904 32 58.  
-45048 757 866 146022 63 189 92  
367 71 673 706 147013 90 119 209 321  
573 84 666 823 46 68 148008 160 209  
38 54 84 577 8 732 895 974.  
149064 69 272 330 545 618 710 804  
13 63 949 15003 14 346 405 502 72  
86 780 151055 360 620 701 904.  
152120 52 234 344 97 414 43 647

## III cięgnięcie

Wygrane po 200 zł.

409 667 76 751 1414 850 66 2065 176  
24 71 96 404 529 651 737 42 3057 341  
94 443 515 55 4123 269 325 6010 21  
5079 169 316 48 422 552 831 623 47  
62 246 53 321 49 486 643 958 7054 135  
806 959 8153 87 812 9018 231 312 443  
75 992 10053 137 294 407 743 817 11106  
287 93 528 846 918 12067 513 798 812  
17 13033 34 135 99 249 497 977 14577  
635 896 15172 371 473 500 53 811  
16276 529 623 85 704 17134 248 84 307  
80 453 705 806 96 964 18001 39 173 650  
19248 740 823  
20041 371 471 979 21703 50 226664  
23177 412 827 992 24262 351 800 44 55  
25024 859 26075 183 527 917 27751  
28468 680 830 29131 268 30038 664 65  
31308 32523 24 33019 50 157 448 543  
34642 55 35488 517 36087 298 900  
37307 27 74 512 760 38746 847 39249  
797 65  
40113 17 293 368 422 591 679 89  
41233 534 884 995 42031 63 937 76  
43456 80 939 44036 274 426 580 761  
929 45246 466070 524 88 730 956 47156  
249 346 402 855 911 48120 238 98 349  
432 866 924 49223 387 848 50247 417  
73 51359 465 52232 84 542 926 65  
53118 212 48 561 670 883 961 54190  
390 601 744 824 55242 321 713 23 953  
56535 848 976 57140 339 770 58476 769  
93 991 59109 81 325 625 87  
60355 98 583 640 828 46 913 61033  
218 37 376 640 85 801 996 62195 254  
65 384 507 665 878 6314 885 64149  
60 65010 13 330 433 905 66093 67198  
322 511 19 28 68027 41 57 628 51 56  
69090 227 777 70152 61 281 461 68 618  
71149 303 572 644 727 969 72060 317  
62 92 564 607 73208 393 906 74062 158  
829 42 76 89 75018 469 95 544 656  
76104 334 91 617 51 77011 469 582 629  
706 380 930 78086 144 79588 979  
80129 626 97 81366 658 82159 993  
83320 426 668 81 84361 632 871 85596

78 97 714 901 153072 135 240 53 606  
820 38 81 962 154004 104 248 49 550  
77 687 749 852 911 20 60 155029 55  
149 388 669 156014 114 46 58 66 509  
729 877 96 157054 155 391 566 86 93  
651 80 906 158062 148 245 329 577  
970 159083 91 129 38 92 420 544 87  
92 838 98.  
160051 142 62 347 493 628 706  
161046 416 20 516 52 58 604 36 846  
162305 10 25 509 11 24 52 69 614 720  
163156 270 519 33 625 712 96 837 95  
163127 200 368 557 623 61 992 165016  
69 205 322 428 58 564 634 791 845  
78 921 52 55 166006 29 89 91 130 305  
17 58 401 587 64 94 802 982 167269  
492 99 579 90 97 647 781 916 40  
168190 32 179 223 312 55 860 169065  
282 306 433 67 543 90 675 746 85 920  
170066 189 208 18 473 504 89 668 710  
22 938 171094 171 292 420 52 575 95  
723 900 38 54 172126 305 90 473 558  
623 173220 390 510 67 667 821 935  
174204 407 59 65 699 816 175095 142  
230 317 83 401 846 176207 369 497  
533 42 867 916 70 177039 58 63 86  
171372 488 665 825 938 178147 278  
311 641 894 900 179019 95 178257 86  
314 449 574 961 180142 62 212 88 308  
586 95 644 796 845 928 181054 98  
266 373 92 443 72 620 31 75 952  
182081 195 312 419 507 40 84 627 53  
984 183280 85 358 72 495 594 865  
184172 546 60 675 734 185002 13 33  
241 384 491 672 186049 109 53 56 289  
372 435 605 755 82 880 187016 65 260  
301 7435 64 71 889 971 188251 406  
541 614 809 96 937 61 189208 314 516  
672 713 85 800 36 916 54 190056 57  
62 169 73 236 59 322 455 638 43 812  
68 65 72 191003 47 139 246 435 539  
98 192010 99 225 421 769 884 908 74  
193234 43 383 503 783 905 41 82  
194057 114 60 343 92 465 83 843.

## IV cięgnięcie

Główna wygrana

Stala dzienna wygrana 20.000 zł.  
na nr. 141626.  
10.000 zł. na nr. nr. 62864 124542  
5.000 zł. na nr. nr. 31658 61040  
107938 187536  
2.000 zł. na nr. nr. 13546 40948  
69304 76332 89907 90235 108478  
113382 115249 119783 141252 171746  
188870 192732  
1.000 zł. na nr. nr. 22316 353 29164  
30046 329 33375 40861 42701 54543  
595 70577 74691 107241 533 136947  
150432 153771 163676 166272 167633  
184089 192419

## Wygrane po 200 zł.

286 476 583 647 938 1046 1348  
1422 31 1880 1912 2028 77 2704 2824  
59 2900 53 3182 3225 3390 3497 3570  
4538 809 29 31 90 991 5133 6060 191  
861 437 841 74 7043 49 58 644 879  
3619 761 827 9447 612 921 84 10039  
85 255 326 616 11169 546 705 849 67  
948 12124 454 562 784 970 13178 473  
88 621 92 825 44 14 218 29 41 410 925  
74 15293 382 827 16254 301 12 412  
898 949 17282 402 71 625 18912 53  
19112 372 74 525 81 759 817 948  
20141 218 87 602 21687 22107 380 57  
923 23140 43 258 956 24018 221 76  
723 25453 85 636 841 26349 440 27584  
747 28405 918 29050 322 444 586 733

88 848 992 30111 95 353 817 972  
31250 945 91 94 32470 94 33294 375  
34002 649 85091 457 763 927 36130  
220 397 515 603 716 37 851 84 920  
37262 631  
38002 272 460 560 911 18 39082 334  
459 40192 672 920 76 41551 686 846  
974 42744 70 805 42824 520 601 76  
44169 385 86 45152 243 46218 36  
47131 248 300 31 48095 286 87 439  
502 49042 47 148 597 757 50376 770  
95 908 51100 253 324 516 94 630 825  
49 52 77 52346 469 528 611 87 705  
53097 112 323 947 64140 247 642 718  
32 55360 76 96 992 56314 683 95 58  
57006 198 404 64 825 58000 95 288  
413 69 869 977 59061 202 203 308 50  
529 60320 814 88 61275 585 852 941  
62057 634 938 65 63022 84 188 357  
424 735 852 64025 71 226 304 457 526  
65181 526 867 938 66101 618 75 913  
67 67037 240 760 913 59 68017 479  
69137 53 241 378 99 756 925 99 70244  
78 519 619 71138 28 98 281 656 72141  
52 62 221 65 372 562 98 73001 175  
296 438 692 835 77 74161 67 364 884  
948 75178 305 73 242 76064 534 75  
884 92 99 77099 237 473 597 785  
78070 84 79509 651 80048 151 269  
422 81167 426 524 791 82245 431 554  
83143 65 628 84202 371 916 85060 478  
97 526 30 89 710 846 90 86039 374 418  
41 848 87664 983 38163 345 659 8900  
460 666 90117 39 968 91540 49 798  
994 92202 47 584 763 89 93223 94089  
380 553 787 882 95362 96210 405 961  
97041 211 429 502 707 873 931 61  
98081 366 443 702 932 99275 300 776  
845 914 77 90 100292 414 697 101042  
447 502 673 901 102142 372 94 561  
650 82 103227 418 769 980 104005 473  
688 843 955 105601 786 820 47 98  
116215 77 79 303 29 46 495 864 107085  
124 494 756 848 108290 546 940  
109088 123 407 743 75 978 110300 71  
64 111773 98 868 112242 653 98 784  
845 956 113964 114293 329 606 798  
876 115939 69 116035 65 183 254 24  
310 569 622 759 117028 69 365 90  
665 118634 119450 709 859 120071  
167 214 566 121123 41 201 564 122249  
841 901 123015 360 124311 583 979  
125012 627 466 811 60 126728 127047  
579 636 128153 274 449 521 681 719  
807 28 129296 130091 130091 179 262  
67 99 543 72 708 131125 336 508 37  
979 132210 408 647 822 991 133612  
81 948 134074 398 428 135010 419  
954 136192 372 809 137163 295 364  
138066 638 39 774 820 977 139385  
59264